KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 55 (484) — Łódź wtorek 25 lutego 1947 r. — CENA 2 ZŁ

Do Moskwy

LONDYN (PAP). Ernest Bevin wraz z delegacją brytyjską na konferencję moskiewską, nie mogąc odbyć podróży Bałtykiem wskutek złych warunków atmosferycznych, opuszcza Londyn w przyszły poniedziałek, udając się do Moskwy specjalnym pociągiem dookoła Europy.

Delegacji brytyjskiej, która będzie składała się z około 100 osób będzie towarzyszyło 20 brytyjskich korespondentów. — Pierwsza partia delegacji brytyjskiej uda się samolotem do Moskwy w czwartek dnia 27 bm.

„Biała Księga“ o Polakach w Anglii

LONDYN (PAP). — W związku z ogłoszeniem „Białej Księgi“, która przewiduje m. in. zatrudnienie Polaków, przewodniczący związku zawodowego górników Will Lawther, oświadczył, że górnicy ostro przeciwstawiają się dopuszczeniu Polaków do kopalń.

Lawther dodał, że 26 kierowników okręgowych komitetów wykonawczych związku zawodowego górników, obejmujących wszystkie tereny węglowe, oświadczyło, że nie dopuszczą Polaków do kopalń.

Brat Churchilla nie żyje

LONDYN (PAP). Zmarł tu major John Churchill, młodszy brat Winstona *Churchilla*, w wieku lat 67. John Churchill po odbyciu służby w armii stał się *maklerem giełdowym*, nie miał ambicji politycznych i nie uczestniczył w rozgłosie, jaki *otoczył* jego brata

„Łapanki“ w Atenach

PARYŻ (PAP). Z Aten *donosi* agencja „France Presse“, że policja przeprowadziła ostatnio masowe legitymowanie przechodniów miasta. Niektórych przechodniów zatrzymano na przeciąg kilku godzin.

Poszukiwania za następcą Hitlera

Odwet i zagładę Europie

przygotowywała wykryta tajna organizacja w Niemczech

LONDYN (PAP). — Według uzupełniających doniesień, wykryta w strefach anglosaskich w Niemczech organizacja hitlerowska zmierzała do *odwetu i zagłady Europy*. Od pewnego czasu raporty oficjalne i półoficjalne przynosiły ostrzeżenia i wiadomości o istnieniu takiej organizacji, ale dopiero w wyniku zorganizowanej w nocy z soboty na niedzielę akcji oddziałów amerykańskich i angielskich w sile tysiąca ludzi *wyszły na jaw sensacyjne szczegóły*.

W wyniku akcji ujęto m. in. *100 wyższych oficerów SS, kierowników tej szeroko rozgałęzionej w całych Niemczech organizacji podziemnej.* Celami organizacji było odnowienie ustroju faszystowskiego w Niemczech, zorganizowanie armii i wydania Europie wojny bakteriologicznej.

Z ujawnionych dotychczas wiadomości okazuje się, że w przygotowaniach do odbudowy armii niemieckiej organizacja ta opierała się na *hitlerowcach, zwalnianych z obozów jeńców i z obozów dla internowanych.* Jednym z głównych celów organizacji było utworzenie rządu nazistowskiego i doprowadzenie Europy do trzeciej wojny. Miano to osiągnąć *za pomocą zagrożenia Europy wojną bakteriologiczną.* Organizacja planowała wymuszenie pod szantażem tej wojny bakteriologicznej *oddania Niemcom Śląska i Prus Wschodnich,* natychmiastowego zaprzestania eksportu węgla z Niemiec, wstrzymania socjalizacji przemysłu niemieckiego, oraz zaprzestania demontażu fabryk i urządzeń przemysłowych na cele odszkodowań.

Wśród aresztowanych znajdują się m. in. generałowie SS — Mueller i Breckling, którzy jeszcze przed trzema miesiącami przebywali w obozie internowanych oraz b. gauleiter Wuertembergii Bauder.

Akcja przeciwko organizacji hitlerowskiej była największym tego rodzaju przedsięwzięciem od czasu zakończenia działań wojennych. Wzięło w niej udział kilka tysięcy żołnierzy.

80% SPISKOWCÓW W ARESZCIE

BERLIN (PAP). Jeden z oficerów wywiadu brytyjskiego oświadczył, *że około 80% spiskowców niemieckich zostało aresztowanych.* Podziemna organizacja hitlerowska powstała na jesieni roku 1945 i *zamierzała jeszcze w roku bieżącym szantażować rządy państw sojuszniczych groźbą wojny bakteriologicznej.* Podziemna organizacja hitlerowska nawiązała właśnie kontakty z niektórymi partiami politycznymi i innymi organizacjami w Niemczech.

Wydaje się — powiedział ów oficer, iż tajna organizacja nie posiadała ekspozytury w Berlinie prawdopodobnie dlatego, iż trudno było komunikować się z zachodnimi strefami okupacyjnymi. Podkreślił on, iż Niemcy przez tyle lat walczyli przeciwko konspiracji w całej Europie, że nie należy się dziwić, że nauczyli się jak należy organizować ruch podziemny.

W brytyjskiej strefie okupacyjnej został aresztowany b. dowódca formacji SS w państwach nadbałtyckich płk. SS Walter Teich oraz b. naczelnik tajnej policji niemieckiej w Lublinie Bidelmeyer. W domu jednego z aresztowanych znaleziono wielki skład broni.



Premier Rządu R. P. tow. Cyrankiewicz Józef wraz z tow. min. Mincem udali się do Moskwy w sprawach politycznych i gospodarczych.

Nasze stanowisko

Każdy naród ma prawo walczyć o wolność i niezależność swego kraju. Ta prawda jest niewątpliwie znana Polakom, którzy na przestrzeni przeszło stu lat nie zaniechali ani na chwilę wysiłków zmierzających do odzyskania niepodległości.

Niemcy w ciągu stosunkowo krótkiego czasu zostały już pokonane dwukrotnie. Naród ten bowiem napadł na inne kraje, rabując jego mienie i włączając bezprawnie w obręb swego państwa cudze tereny. W takiej sytuacji okupacja tego kraju jest jedyną formą przeobrażenia go, uczynienia nieszkodliwym w przyszłości. W Niemczech działają partie legalne, nazywające się demokratycznymi. Ale poza nimi istnieje silna akcja podziemna prowadzona przez hitlerowców.

W związku z tym trzeba stwierdzić jedną bezsporną prawdę: czynniki działające w Niemczech legalnie nie odcinają się od podziemia; wygląda to na pracę w dwóch formach, zmierzającą jednak do tego samego celu.

Niemcy dokonali tylu zniszczeń, są narodem tak bardzo przesyconym barbarzyńskimi sposobami postępowania, że dziś wszystkie siły postępowe świata pracują nad tym, aby ich poskromić i nauczyć umiejętności pokojowego współżycia z innymi. Nie ma narodu w świecie, któryby traktował dziś okupację Niemiec jako naruszenie zasad niezależności narodowej.

Mimo tego naród ten wykazuje co pewien czas — już w okresie powojennym, że właściwie niczego się nie nauczył. że myśl o odwecie jest jedynym instrumentem, który jest zdolny kierować ich czynami. Ostatnio ludzkość uzyskała jeszcze jeden dowód tej prawdy. Likwidacja spisku hitlerowskiego szeroko rozgałęzionego wśród całego narodu, kierownicze osobistości tego spisku, ich metody działania — wszystko to jest jeszcze jedną lekcją, że w stosunku do Niemiec NIE WOLNO SIĘ KIEROWAĆ WYROZUMIAŁOŚCIĄ I TOLERANCJĄ, że trzeba ich postawić w obliczu surowych zarządzeń, bezwzględnie przestrzeganych przez wszystkie narody pragnące odbudowy tych zniszczeń jakich hitleryzm zdołał dokonać.

Dobrze się stało, że to właśnie szef wywiadu angielskiego stwierdził, że obdarzanie Niemców swobodami i redukcja sił okupacyjnych — wymagają dziś zwiększenia czujności wobec Niemców.

Raport dla konferencji moskiewskiej

Likwidacja Prus

została postanowiona przez Sojuszniczą Radę Kontroli w Berlinie

BERLIN (PAP). — W poniedziałek, dnia 24 bm. komisja koordynacyjna zakończyła opracowanie sprawozdania Sojuszniczej Rady Kontroli, które ma być *przedstawione konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Moskwie.*

Sprawozdanie zawarte jest w grubym tomie, podzielonym na 9 rozdziałów i dotyczy wszystkich spraw niemieckich, łącznie z zagadnieniem odbudowy Niemiec.

We wtorek, dnia 25 bm. na specjalnym posiedzeniu 4-ch zarządców wojskowych rozpatrzy i zaaprobuje przedłożony im projekt sprawozdania.

Sprawozdanie komisji koordynacyjnej składa się z 9 rozdziałów, poświęconych następującym zagadnieniom: demilitaryzacja, denazyfikacja, demokratyzacja, problemy ekonomiczne, odszkodowania, problem administracji centralnej, przesiedlenie ludności niemieckiej, sprawy terytorialne (odnoszące się do granic wewnętrznych między poszczególnymi krajami niemieckimi) oraz *zagadnienie likwidacji Prus.*

Należy podkreślić, że problem granic państwowych Niemiec *nie został poruczony Radzie Kontroli do opracowania.*

Gen. Mc. Narney podał do wiadomości, że Rada Kontroli osiągnęła pełne porozumienie w sprawie likwidacji Prus. Reszta zagadnień była przedmiotem dyskusji, podczas których — jak oświadczył gen. Mc. Narney — przedstawiciele czterech mocarstw okazali skłonność do wzajemnych ustępstw, celem osiągnięcia porozumienia. Mimo to, prace komisji koordynacyjnej nie doprowadziły w ośmiu sprawach do pełnego porozumienia. W związku z tym sprawozdanie komisji koordynacyjnej zawiera oddzielne raporty poszczególnych jej członków.

Duch prawa i wolności

Kiedy kraj nasz rządzony był przez przedstawicieli i rzeczników kapitału, przez reprezentantów warstw posiadających, lgnących w imię własnych, dobrze zrozumiałych interesów ku światopoglądowi faszystowskiemu, człowiek zepchnięty był na ostatni szczebel zainteresowań i wartości. Człowiek stał się przedmiotem w ręku ludzi, dla których ciasne, klasowe interesy kas ogniotrwałych były jedyną realną wartością. Wszystkie pisane prawa były w ręku kuglarzy politycznych instrumentem, służącym do systematycznego wyzbywania z praw polskiego proletariatu, były tylko zamaskowaną formą. służącą stojącym u steru do hamowania i poskramiania wszystkich śmielszych przejawów buntu i protestu przeciwko wołaniom o prawo i sprawiedliwość.

Okres wojny z faszyzmem odsłonił właściwe oblicze totalizmu. Wszystkie najprymitywniejsze prawa i zasady zostały podeptane i sponiewierane. Człowiek przestał być obiektem, z którym liczyłby się ktokolwiek. Na każdym kroku i miejscu hańbiona była godność i poniewierane człowieczeństwo. Sadyzm, gwałt, terror, potworne znęcanie się i zdziczenie obyczajów doprowadziło do całkowitego zaniku poczucia etyki i moralności. Okupant wykreślił ze słownika cywilizacji wszelki humanitaryzm, poczucie prawa i odpowiedzialności. Rozhulała się na ziemiach polskich samowola i zbrodnia. Bezprzykładny bandytyzm, czad unoszący się z pieców krematoryjnych i krzyk bezlitośnie katowanych ludzi, były zjawiskiem normalnym, były atmosferą, w której grzebano odwieczne prawo człowieka do godziwego życia, do decydowania o swoim losie, do wywierania wpływu na zmianę obłędnego tańca swawoli i samowoli.

Trzeba było i wiele będzie jeszcze potrzeba czasu, siły, dobrej woli, energii i entuzjazmu, aby przywrócić panowanie prawa, poczucia praworządności i szacunku dla człowieka. Poszanowanie praw jednostki, praw człowieka i obywatela musi stać się naczelnym hasłem obozu polskiej demokracji, która pierwszy raz na przestrzeni naszych dziejów oparta o zaufanie Narodu, ujęła w swoje ręce ster nawy państwowej. Kiepskie obyczaje powojenne, nieznośne przykłady czasu okupacji i zrodzona z nich mentalność nielicznej na szczęście grupy naszego społeczeństwa, muszą być raz na zawsze wyplenione z codziennego życia państwowego i prywatnego każdej jednostki, mającej w ustroju demokratycznym prawo do wszelkich gwarancji i obrony swoich najżywotniejszych interesów i postulatów.

Sejm ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił na ostatnim swoim posiedzeniu deklarację praw obywatelskich. Może w powodzi innych, równie ważnych spraw ta ostatnia nie nabrała w kraju właściwego zainteresowania. Może przeminęła spokojnie, albo przyjęta została w kolejności załatwianych spraw jako rzecz, sama przez się zrozumiała. Ludzkość, a w pierwszym rzędzie krwawiący i przez lata całe pozbawiony prawa Naród Polski, musi doceniać deklarację, która została przyjęta i uchwalona. Człowiek, obywatel naszego Państwa, musi wiedzieć o tej deklaracji. Każdy dalszy dzień naszego niepodległego bytu musi przynosić nowe, mocniejsze, trwalsze utwierdzenie w sumieniu i świadomości każdego człowieka, że ta deklaracja staje się udziałem jego życia i podstawą porządku prawnego odrodzonej Rzeczypospolitej, której wszyscy jesteśmy pełnoprawnymi obywatelami.

Równość wobec prawa bez względu na narodowość, rasę, religię, płeć, pochodzenie, stanowisko i wykształcenie, nietykalność osobista, ochrona życia i mienia, wolność sumienia i wolność wyznania, prawo do nauki, wolność prasy, słowa, stowarzyszeń i zebrań, nienaruszalność mieszkania, prawo wybierania i wybieralności, tajemnica korespondencji, prawo do pracy i wypoczynku, ochrona zdrowia i zdolności do pracy — oto są najważniejsze i zasadnicze, podstawowe i generalne prawa wolności obywatelskiej, którymi Sejm Rzeczypospolitej uroczyście postanowił się kierować w swoich pracach ustawodawczych i konstytucyjnych.

O tych rzeczach musi wiedzieć każdy obywatel Rzeczypospolitej. Musi o tym pamiętać, że w życie nasze wraca tryumfalnie prawo, na straży którego w pierwszym rzędzie stać będą obok Rządu, przedstawiciele społeczeństwa i klasy pracującej. siedzący na ławach poselskich.

Posłowie Polskiej Partii Socjalistycznej głosowali z dumą i uczuciem głębokiego szczęścia za deklaracją praw obywatelskich, za pełnią prawa dla człowieka pracy, za szeroką wolnością osobistą, za praworządnością i poszanowaniem obowiązujących ustaw i przepisów.

ARTUR KARACZEWSKI

Wyrok w procesie Fischera

zapadnie w poniedziałek 3 marca br.

Na rozprawie wczorajszej, w dalszym ciągu kontynuował swoje, bez mała dwie godziny trwające „ostatnie słowo" oskarżony Ludwik Fischer.

Szczegółowo omawia on zarzuty aktu oskarżenia, umiejętnie i, trzeba przyznać dość zręcznie, operuje danymi przewodu sądowego, prowadząc linię swojej obrony w tym oczywiście kierunku, **że nie jest on winien zarzucanych mu czynów**. Operując nazwiskami swoich podwładnych i zwierzchników **do Himmlera i Hitlera włącznie**, usiłuje Fischer udowodnić, że w kręgu całej tej machiny administracyjnej trzeciej Rzeszy on jeden zachował czyste ręce i nie zbrukał swego sumienia odpowiedzialnością za jakikolwiek bądź czyn przestępny.

FISCHER SPODZIEWA SIĘ SPRAWIEDLIWEGO WYROKU.

Rozwodząc się w tym elegijnym tonie nad swoimi przeżyciami, poczyna Fischer szczegółowo wyliczać wszystkie swoje uczynki dobre, rzekomo dokonane celem złagodzenia cierpień ludności polskiej..

Kończąc swoje przemówienie, Fischer raz jeszcze oświadcza, że nigdy nie brał udziału w akcji wyniszczenia narodu polskiego i wobec tego prosi o sprawiedliwy wyrok.

LEIST MÓWIŁ KRÓTKO.

Oskarżony Leist „w ostatnim słowie" mówił bardzo krótko: Nigdy nie starał się nikomu szkodzić i nigdy nie zapomniał, że jest człowiekiem i jak człowiek winien postępować. Prosi sąd ażeby dana mu była możność od pokutowania kary, ujrzenia jeszcze swojej ojczyzny i rodziny.

MEISSINGER DZIĘKUJE TRYBNAŁOWI.

Oskarżony Meissinger blisko trzy godziny analizował zarzuty aktu oskarżenia. Szeroko przedstawiał trybunałowi raz jeszcze swoją karierę policyjną, której drogi zawiodły go w 1939 roku do Polski. Zwolennikiem programu narodowo - socjalistycznego nigdy nie był, a za dowód w tym względzie służyć może chociażby ten fakt, że ani razu nie przeczytał „Mein Kampf". To naiwne oświadczenie oskarżonego, w szczególności w świetle przestępstw, udowodnionych mu przewodem sądowym, wywołuje wesołość na sali.

W zakończeniu swego przemówienia oskarżony Meissinger tak samo zresztą, jak i poprzedni oskarżeni, znów uderza w ton eligijny. Składa trybunałowi uniżone podziękowanie za to, iż tak dobrze traktowano go, w szczególności zaś poczuwa się do obowiązku wyrażenia wdzięczności swemu obrońcy, który, mimo, iż z rąk Niemieckich stracił całą swoją rodzinę sam przez szereg lat okupacji był ścigany, tym nie mniej okazał wyjątkową wielkoduszność, przejawiającą się w radach i obronie. **Na to** — dodaje Meissinger — **nie zdobyłby się napewno żaden niemiecki adwokat.** W konkluzji prosi o sprawiedliwy wyrok.

Oskarżony Daume swoje ostatnie słowo przygotował na piśmie i stojąc w pozycji na baczność odczytuje je sądowi, głosem jednostajnym i monotonnym. W zakończeniu składa swój los w ręce Trybunału, wyrażając przekonanie, iż wyda on słuszny i sprawiedliwy wyrok.

Po „ostatnim słowie" oskarżonych, przewodniczący Najwyższego Trybunału Narodowego zapowiedział ogłoszenie wyroku na dzień 3-go marca 1947 roku, na godzinę 11-tą rano.

Monarchiści we Francji

zaczynają podnosić głowę

PARYŻ (PAP). Policja francuska wpadła w Vichy na trop komórki propagandowej organizacji monarchistycznej „Action Francaise", *która podczas wojny shańbiła się kolaboracją.* W mieszkaniu fryzjera Porrin znaleziono literaturę antyrepublikańską.

Zdaniem policji sieć podobnych komórek propagandowych istnieje w całej Francji. Wydawca znanego pisma „Action Francaise" Charles Maurras w roku 1945 pod zarzutem współpracy z wrogiem został skazany na dożywotnie więzienie.

Samolot przyszłości

Próby zastosowania energii atomowej w lotnictwie

LONDYN (PAP). — Jak donosi korespondent dziennika „Daily Telegraph" uczeni amerykańscy od czerwca ub. r. pracują nad projektem samolotu poruszanego za pomocą energii atomowej. W pracach tych bierze udział wojskowa rada do spraw aeronautyki oraz 10 specjalistów amerykańskich z dziedziny lotnictwa.

Koła miarodajne jednak twierdzą, że *upłynie jeszcze wiele czasu zanim będą uzyskane pewne pozytywne wyniki.*

Gangsterzy amerykańscy postrachem Paryża

„Czarna armia" dezerterów

grasuje w państwach zachodniej Europy

PARYŻ (PAP). — Według doniesienia paryskiego korespondenta agencji Reutera, w Europie grasuje *wielotysięczna „czarna armia" dezerterów amerykańskich, kanadyjskich i angielskich.*

Żyją oni własnym przemysłem, utrzymując się z handlu na czarnym rynku. Dezerterzy ukrywają się *głównie we Francji i Niemczech.* Wśród dezerterów istnieją *setki gangsterów amerykańskich*, którzy łączą się w zorganizowane bandy przemytnicze, podszywając się pod „policję wojskową" oraz zwykłych morderców, jak również tych, *którzy znaleźli się pod wpływami znajomych Niemek. We Francji, gdzie obliczają ilość dezerterów na 2000, w samym Paryżu poszukuje się za morderstwa 50 b. żołnierzy.*

W tropieniu tych zbrodniarzy pomagają policji europejskiej organy sojuszniczych władz kryminalno-śledczych. Szef amerykańskiej służby śledczej w Paryżu zapowiedział, że amerykańskie organa bezpieczeństwa pozostaną we Francji po ewakuacji ostatnich amerykańskich sił zbrojnych aż do wytropienia wszystkich przestępców.

W Paryżu urządza się na nich *obławy w rozrywkowych lokalach Montrmartre'u.* Ostatnio żandarmeria sojusznicza zlikwidowała wielkie bandy, złożone z dezerterów, grasującą od szeregu miesięcy na pograniczu francusko-belgijskim.

Von Papen skazany

na osiem lat obozu pracy

NORYMBERGA (PAP). — Były polityk i dyplomata niemiecki *von Papen, uniewinniony przez trybunał międzynarodowy w Norymberdze, został skazany przez sąd denazyfikacyjny na 8 lat internowania w obozie pracy i na konfiskatę majątku.*

Prokuratura domagała się wymierzenia Papenowi kary 10 lat ciężkich robót. Przed gmachem, gdzie urzędował sąd denazyfikacyjny, zgromadziły się tłumy ludności, oczekując z zainteresowaniem ogłoszenia wyroku.

Ograniczenia konsumcji gazu

Co na to powiedzą

brytyjskie gospodynie?

LONDYN (PAP). — Podczas gdy w niektórych zakładach przemysłowych w środkowej Anglii przywrócono w poniedziałek dopływ prądu elektrycznego, minister Shinwell zapowiedział, iż najbliższe 48 godzin zadecydują, czy rząd brytyjski nie będzie zmuszony ograniczyć konsumcji gazu. Premier Attlee prawdopodobnie we wtorek złoży oświadczenie w tej sprawie w Izbie Gmin. Gazownie poczyniły już przygotowania do ograniczenia konsumcji o 10 proc.

W niedzielę 50 statków z węglem opuściło wybrzeże północno-wschodnie Anglii. 30 z nich przeznaczonych jest dla Londynu.

Dalsi spiskowcy na Węgrzech

zostali przekazani prokuraturze

BUDAPESZT (PAP). Departament bezpieczeństwa ministerstwa spraw wewnętrznych przekazał prokuraturze trzecią grupę osób, składającą się z oficerów, którzy brali udział w spisku antyrepublikańskim.

Wśród nich znajduje się ppłk. sztabu generalnego Toth Istvan, kierownik jednego z wydziałów tzw. „Związku Chłopskiego" p. płk. Szi Tibor, szef sztabu okręgu wojskowego w Budapeszcie, mjr. Szilady Gabor, urzędnik ministerstwa obrony narodowej, ppłk. saperów Horvath Bela, kpt. sztabu generalnego Lokatos Geza oraz inspektor techniczny elektrowni Gubay Levente.

PROBLEM ARMII KRAJOWEJ

znajduje swe właściwe rozwiązanie

Uchwalona ostatnio amnestia jest nie tylko aktem uczuciowym, ale jest w pierwszym rzędzie aktem logicznym. Zakończony bowiem wybraniem konstytucyjnych władz Polski oraz uchwaleniem „Małej Konstytucji" okres „tymczasowości", nie nakazuje nam już obawiać się politycznego sabotażu tworzącej się struktury socjalistycznej Polski Ludowej.

ZWYCIĘSTWO SŁUSZNEJ KONCEPCJI

Okres dotychczasowy, okres „łagodnej rewolucji", był forum różnych tendencji politycznych i społecznych. *Zwyciężyła koncepcja oparta o istniejącą rzeczywistość, jedyna, jaką mogliśmy przyjąć.* Przeciwnicy jej swymi metodami walki, które przyjęli, postawili się poza normami prawa.

Z drugiej strony twórcy dzisiejszej rzeczywistości pragnąc dokonać tak zasadniczych przemian wżyciu polskim, nie mogli posługiwać się półśrodkami. Rewolucyjność okresu, który jest już za nami, *nakazywała używać metod, do których nie przywykliśmy w normalnych warunkach społecznych.* To muszą zrozumieć w pierwszym rzędzie ci, których dotyczy amnestia. Muszą to zrozumieć b. żołnierze i oficerowie Armii Krajowej.

NAPRAWIĆ POPEŁNIONE WZAJEMNIE BŁĘDY

Nikt dzisiaj nie twierdzi, że problem Armii Krajowej był należycie rozwiązywany. Błędy zostały popełnione przez obie strony. *Obóz demokratyczny wyciąga dziś z tego konsekwencje w postaci amnestii.* Konsekwencje musi również wysunąć strona druga.

Amnestia musi ostatecznie rozwiązać problem b. Armii Krajowej. Obóz demokratyczny nigdy nie negował wkładu bohaterstwa tej armii podziemnej, która wpływem swym objęła ogromną część naszego społeczeństwa i która ma w swym bilansie dziesiątki akcji, które szerokim echem odbiły się w świecie i okupowanej Europie, stając się szczytnym przykładem walczących z ciemiężcą narodów. *Żołnierze b. Armii Krajowej w swej zasadniczej większości dobrze zasłużyli się Polsce.* Tragedia tych żołnierzy zaczęła się dopiero po wyzwoleniu Polski. Niektórzy z dowódców korzystając z wysokiego potencjału ideowego swych żołnierzy, oraz z wpływu, jaki na nich wywierali, *pociągnęli ich za sobą do walki z twórcami nowej Polski.* W okresie tym pewne winy, jak to wykazał proces Rzepeckiego, poniósł i obóz demokratyczny, nie dowierzając, bo i zresztą nie miał ku temu podstaw, elementowi wychowanemu w kadrach b. Armii Krajowej.

KONIEC WALKI POLITYCZNEJ

Walka, która istniała dotychczas, mimo zastosowania przez ludzi nie chcących podporządkować się nowym warunkom polskim, zbrodniczych często metod, miała jednakże w sobie cechy walki politycznej. *Ta sama zaś walka, o ile będzie mieć miejsce po wykonaniu amnestii, stanie się walką państwa i jego legalnych władz z przestępcami już nie politycznymi, ale kryminalnymi.* Dlatego też nie jest przypadkiem, że amnestia zostaje ogłoszona po rzuceniu konstytucyjnych zrębów pod II Republikę Polską.

Wchodzimy obecnie w pierwszy etap *praktycznego wykonywania amnestii.* Kryteria, którymi kierować się będą nasze organa sądownicze i służby bezpieczeństwa, zostały jasno sprecyzowane. Tym niemniej wydaje się, że szczególny nacisk winien być położony *na jak najszersze i jak najdalej idące uwzględnienie amnestii dla byłych żołnierzy Armii Krajowej,* znajdujących się dziś w więzieniach za przestępstwa popełnione po uwolnieniu kraju lub pozostających dotychczas w lesie.

Ci ludzie przegrali walkę polityczną w stu procentach. Obecnie zwycięzca, kierując się dobrem ogólno-narodowym i poczuciem sprawiedliwości, pragnie im umożliwić powrót do normalnego życia. Z propozycji tej muszą skorzystać.

OSTATECZNE ROZWIĄZANIE PROBLEMU

Polska Partia Socjalistyczna, której troską zawsze była konsolidacja społeczeństwa, wierzy, że ręka wyciągnięta ku ludziom, których wyciągnięto na manowce polityczne, a przede wszystkim ku ofiarnym żołnierzom b. Armii Krajowej, nie będzie odrzucona. Ze swej strony PPS dołoży wszelkich starań, by warunki amnestii były jak najszerzej wypełnione.

W ten sposób problem b. Armii Krajowej znajdzie *swe ostateczne rozwiązanie.* Przestanie wreszcie istnieć licytacja ofiarności i wysiłku poszczególnych formacji w walce z okupantem niemieckim, a probierzem uczciwego Polaka stanie się jego wkład w odbudowę kraju i w zapewnieniu Polsce należnego jej stanowiska w społeczności narodów.

Ryszard Wojna

Zagłębie Ruhry pod niemieckim zarządem

Słuszne zastrzeżenia Paryża

Decyzja ta godzi w francuskie plany

PARYŻ (SAP) — Rozeszły się wiadomości, *iż rząd brytyjski zamierza przekazać zarządowi niemieckiemu przemysł Zagłębia Ruhry, dotychczas pozostający pod zarządem brytyjskim.* Ma to na celu przygotowanie socjalizacji przemysłu demokratycznemu rządowi Niemiec.

Koła polityczne Paryża wyrażają obawy, aby decyzja ta nie stała się *podstawą odrodzenia arsenału niemieckich zbrojeń i nie przeszkodziła planowi francuskiemu umiędzynarodowienia Ruhry.*

WASZYNGTON (SAP) — Decyzja rządu brytyjskiego o zamianowaniu niemieckiego administratora dla kopalń i stalowni Zagłębia Ruhry, *nie wywołała zdziwienia w kołach dyplomatycznych Waszyngtonu*

Niektórzy obserwatorzy wyrażają opinie, iż posunięcie to zgodne jest z polityką amerykańską co do przekazania administracji Ruhry Niemcom pod kontrolą sprzymierzonych. Ma się to przyczynić do zwiększenia produkcji.

Na konferencję moskiewską

Pierwszy delegat Ameryki jest już w drodze

WASZYNGTON (SAP) — Pierwszy delegat Stanów Zjednoczonych na Konferencję w Moskwie, Freeman Matthews, szef wydziału spraw europejskich w departamencie stanu, wyjechał do Moskwy.

Matthews odpłynął na pokładzie liniowca — „Queen Elisabeth" — Pierwszym etapem jego podróży będzie Londyn, gdzie porozumie się on z delegatami amerykańskimi na konferencje zastępców ministrów spraw zagranicznych.

Reszta delegacji Stanów Zjednoczonych uda się do Moskwy samolotami, via Paryż i Berlin.

Niemcy nie podpiszą

warunków traktatu pokojowego

WIESBADEN (ZAP) — Na konferencji premierów krajów strefy amerykańskiej i brytyjskiej w Wiesbaden, jak twierdzi „United Press", obok pilnych spraw gospodarczych omawiano także *problemy polityczne, które swój punkt kulminacyjny osiągną dopiero na konferencji moskiewskiej.*

Jak z komunikatu „U. P." wynika, premierzy „nieformalnie" zgodzili się na to, że nie będą dawali żadnych wywiadów o sytuacji w Niemczech w czasie trwania konferencji moskiewskiej. Umówiono się też, *że nie podpiszą traktatu pokojowego, a raczej poinformują organy kontrolne mocarstw okupacyjnych, że Niemcy spodziewają się „statutu pokojowego".*

Amerykańska agencja prasowa, która bierze odpowiedzialność za te wiadomości, donosi dalej, że w Wiesbadenie ustalono zamiar zaproponowania Sprzymierzonym ogłoszenia proklamacji stwierdzającej, że *„traktat pokojowy dla Niemiec zostaje podpisany przez zwycięzców i podany Niemcom do wiadomości".* Uzasadnienie takiego postawienia sprawy upatruje „U. P." w tym, że szefowie rządów krajowych na zachodzie i południu Niemiec *usiłują uniknąć konieczności podpisania traktatu pokojowego.* „United Press" dodaje, że premierzy nie wyślą do Moskwy żadnych propozycji.

W konferencji premierów nie brali udziału przedstawiciele władz wojskowych. Dopiero na zakończenie obrad odbył się *wspólny bankiet dla delegatów krajów i przedstawicieli zarządów wojskowych.*

Półmiliardowy deficyt

włoskiego bilansu handlowego

RZYM (SAP) — Zgodnie z przewidywaniami UNRRA, Włochy mają w ciągu 1947 r. sprowadzić towarów za sumę 1.322.000.000 dolarów. Natomiast kwota eksportowa wyniesie maksymalnie 630.000.000 dolarów.

Wskutek tego deficyt włoskiego bilansu handlowego wyniesie przeszło 600.000.000 dolarów.

Racje żywnościowe ludności włoskiej o wartości kalorycznej 2.390 kalorii dziennie będą mogły w tych warunkach być utrzymane jedynie pod warunkiem, iż Włochy uzyskają dalsze kredyty, które umożliwią im zrównoważenie bilansu handlowego.

Komuniści niemieccy

też mają swych przyjaciół w Londynie

HAMBURG (ZAP) — *Angielska partia komunistyczna zaprosiła na swoje posiedzenie partii 6-ciu przywódców niemieckiej partii komunistycznej.* Do Londynu pojadą: przywódca komunistów zachodnio-niemieckich Maks Reimann, przedstawiciel miasta Essen dr. Agartz, Hamburga — Gundelach, Frankfurtu nad Menem — Bauer, Monachium — Ehrlich, Stuttgartu — Buchmann.

Zaproszenie to jest pierwszym, skierowanym do niemieckich komunistów, *którym da się w ten sposób prawo przemówienia na zebraniu w Londynie.*

NASZ felieton

Naśladowcy hitleryzmu

Niektórzy działacze polityczni czeskiej partii narodowo - socjalistycznej starają się swoim postępowaniem i działalnością udowodnić, że nazwa ich stronnictwa nie jest rzeczą przypadku, i że duch w nim panujący niejednokrotnie pokrywa się z atmosferą, jaka panowała w partii tej samej nazwy, w sąsiednim państwie, które kierując się poglądami tej partii, ujarzmiło nie tylko Czechosłowację, ale i szereg innych państw słowiańskich. Jeden z numerów swoiście pojmowanego czeskiego narodowego socjalizmu, Uhlirz, widocznie zazdroszcząc sławy i odwagi zniesionej z powierzchni ziemi hitlerowskiej partii narodowo-socjalistycznej, której skutki narody słowiańskie dotkliwie odczuły na swojej skórze, zabrał się do zupełnej likwidacji polskiego szkolnictwa na Zaolziu. Chce on wywołać na tym terenie nieporozumienia między ludnością polską i czeską. Jego zdaniem, w taki widocznie sposób należy podchodzić do stwarzania atmosfery wzajemnej szczerości i wspólnej obrony przed agresją i imperializmem germańskim, zagrażającym w równej mierze obu krajom...

Szczerze domokratyczna prasa czeska, ściśle mówiąc prasa robotnicza, poddaje na szczęście ostrej krytyce działalność polityczną tego posła, któremu szowinizm i wrodzone nacjonalistyczne podejście do sprawy przysłaniają zupełnie interesy własnego kraju. Prasa podkreśla, że podczas, gdy polityka rządu czechosłowackiego zmierza do uspokojenia stosunków narodowościowych na Zaolziu, krótkowzroczna polityka czeskich narodowych socjalistów, wygrywająca na niskich instyktach nacjonalistycznych, prowadzona jest w duchu szowinizmu i wywołuje niepokój w okresie polsko-czeskich rokowań. Obecna kampania Uhlirza, której wynikiem jest pozbawienie szkół polskich wszelkich zasiłków państwowych, prowadzi do likwidacji tych szkół.

W ten sposób — piszą postępowi publicyści czescy — panowie ci osiągają zamierzony cel, polegający na wywołaniu nieporozumienia, nowej kampanii szowinistycznej i nowych niepokojów na Zaolziu.

W pełnym poczuciu odpowiedzialności zapytuje dziennik „Nova Svoboda", komu zależy na tym, aby osłabić zagraniczną politykę Czechosłowacji przez zagrażanie zachodnich granic polskich i kto pragnie użyć ponownie Zaolzia za narzędzie nieporozumień w słowiańskiej rodzinie wolnych i niepodległych narodów? Dziennik ten wzywa w zakończeniu, do zrewidowania całego postępowania wobec Polaków na Zaolziu.

Taki trzeźwy głos rozsądku, publikowany na ziemi czeskiej ma swoją głęboką wymowę. Tu nie chodzi o to, co sobie myśli narodowo-socjalistyczny polityk, popisujący się swoimi wystąpieniami na terenach zamieszkałych przez Polaków. My notujemy natomiast radosny fakt, że demokracja czeska coraz mocniej i coraz wyraźniej odcina się od błazeńskich, niepoważnych, szkodliwych hec, urządzanych przez ludzi, którzy szukają popularności u swoich rodaków przy pomocy szykan i metod ucisku stosowanych przeciwko słowiańskim sąsiadom. Demokraci czescy zaczynają te rzeczy nazywać o imieniu. Przestrzegają przed kompromitującymi wyskokami. Wiedzą i rozumieją, do czego one mogą prowadzić i u kogo wywołują zadowolenie. Każdy rozsądny demokrata czeski, który pamięta nie tak odległe, smutne czasy wieszania na salach publicznych i państwowych portretów Hitlera i Hahy, a na szubienicach ofiarnych bojowników o wolność Czechosłowacji, musi odnosić się do szaleńczej propagandy nacjonalistycznej wnoszącej w rzeczywistość odrodzonej państwowości czechosłowackiej zatęchłą, duszną atmosferę nienawiści i głupoty politycznej.

Większość narodu czeskiego, tak samo jak to my robimy, musi wyciągnąć właściwe wnioski ze zwycięstwa nad faszyzmem. Musi stać na straży rozwoju myśli demokratycznej i przeciwdziałania wszelkim wybrykom szaleńców, wyciągających z ognia kasztany dla żarłocznego smoka germańskiego czyhającego na sposobność, dla odegrania swojej roli, za którą świat już tak ciężko niejednokrotnie zapłacił...

WIK.

Wkrótce zostaną wycofane papierowe banknoty

Państwowa Mennica w Warszawie

wypuści niedługo monety metalowe 1, 2, 5 i 10 złotowe

Na początku było tu, jak wszędzie: *kupa gruzów naszpikowana, powyginanym w najfantastyczniejsze kształty żelastwem.* Tyle pozostało z Państwowej Mennicy. Ale już w dwa tygodnie po oswobodzeniu robotnicy zaczęli zbiorowym wysiłkiem podnosić mennicę z gruzów. Postawiono prowizoryczne budynki, w magazynach i składach poustawiano wyciągnięte z gruzów maszyny. Mennica zatrudniając 140 robotników (przed wojną 300-tu) *w niektórych działach przewyższyła produkcję sprzed 1939 roku.*

Dawniej produkowano tu monety, pieczęcie, medale, plakiety i żetony na prawach monopolistycznych, znaczniki probiercze oraz klisze do znakowania wyrobów monopolowych. Dziś częściowo wznowiono produkcję przedwojenną, a poza tym stworzono nowe działy jak np. produkcje pieczęci kauczukowych i tablic metalowych dla urzędów.

NIEDŁUGO BĘDZIEMY PŁACILI MONETAMI

Z 14-tu potężnych automatów do bicia monet wysadzonych przez Niemców w powietrze, remontuje się w tej chwili 8-em.

Mennica nasza przygotowuje się do bicia monet metalowych wartości 1, 2, 5 i 10 złotych. Kiedy te monety zostaną puszczone na rynek, trudno jeszcze dziś powiedzieć — informuje nas kierownik Mennicy, ob. Terlecki — jest to bowiem praca olbrzymia, *a państwo musi rzucić na rynek odrazu kilka- jak to miało miejsce w 1923— set milionów tych monet, tak 1924 roku,* chyba że nastąpi zmiana systemu i rynek będzie nasycany stopniowo metalową monetą zdawkową. W każdym bądź razie monety te wykonamy samodzielnie, w przeciwieństwie do roku 1923, kiedy to były sprowadzane z zagranicy. Siedem mennic obcych biło dla nas monety niklowe i srebrne.

Z jakich metali monety te będą produkowane, również jeszcze nie wiadomo, ponieważ szereg państw eksperymentuje dziś nad wprowadzeniem *nowych najpraktyczniejszych stopów.*

JAK WYGLĄDA AUTOMAT

Kierownik Mennicy pokazuje z dumą całkowicie wyremontowany automat do bicia monet. Stoi wielki, potężny, błyszczący, jakby przed godziną opuścił swą fabrykę, w której został wyprodukowany. Ileż wysiłku i ciężkiej pracy włożyli robotnicy mennicy w maszynę, aby ją doprowadzić do takiego stanu. Wystarczy porównać ją z podobnymi automatami, stojącymi na podwórzu w takim stanie, w jakim pozostawili je Niemcy. Już dziś wyremontowany automat produkuje wkręty do znaczków i odznaczeń, jakie nosimy w klapach marynarek. Inne stojące obok maszyny również nie próżnują i czekają na swą właściwą produkcję, wyrabiając tymczasem masowo pudełka do pasty.

60 KG. ZŁOTYCH MONET

Zwiedzamy szybko Mennicę. W jednej z sal siedzą pochyleni nad robotą mistrze nad mistrzami. *Jakąż trzeba mieć wprawną rękę i wprawne oko, aby malusieńkim dłutkiem wykuwać misterne drobne literki na mosiężnej pieczątce lub znaczniku probierczym.*

Ob. Terlecki to stary pracownik Mennicy. Jeden z robotników opowiedział mi w sekrecie przed nim historię *60 kg. złotych monet obiegowych i numizmatycznych, które ob. Terlecki ukrył przed Niemcami. Gdy skończyła się niewola, wielki worek złota wręczył Ministrowi Skarbu.*

Dziś Mennica jest już samowystarczalna, a niebawem będzie przynosić dochody Skarbowi Państwa. Wszystko, co się w niej znajduje, ma charakter prowizoryczny, ponieważ Mennica z Pragi z ul. Marszałkowskiej przenosi się do Warszawy.

Tajna organizacja

młodzieży szkolnej

Wojskowy sąd rejonowy w Olsztynie rozpatrywał ostatnio sprawę 4-ch uczniów gimnazjalnych, którzy zawiązali na terenie szkoły nielegalną organizację, mającą na celu magazynowanie broni. Niefortunnych spiskowców aresztowano, przy pierwszej próbie zdobycia broni.

Biorąc pod uwagę młody wiek oskarżonych sąd wojskowy wymierzył im łagodne kary. Inspirator organizacji Henryk Torebko skazany został na 3 lata więzienia, Leszek Romanowski na 2 lata, zaś Bogdan Fruszewicz i Bogusław Gajdziński po 13 miesięcy więzienia.

Czas zrealizować obietnice

Zbyt ciasne pomieszczenie

posiada Biblioteka Publiczna w Łodzi

Poważnymi osiągnięciami może się wykazać bezsprzecznie Biblioteka Publiczna w Łodzi.

Sprawozdanie za rok 1946, wykazuje zdolności organizacyjne kierownictwa, oraz umiejętną pracę zespołu pracowników biblioteki. Zważyć należy, że Biblioteka Centralna mieści się w skromnej oficynie, przy ul. Andrzeja Struga 14. **Mała salka czytelniana, małe niskie pokoiki nie są odpowiednie na pracownie naukowe.** Oddawna obiecuje się Łodzi gmach biblioteczny, odpowiadający potrzebom z górą pół — milionowego miasta. Gmach ten staje się palącą potrzebą obecnie, gdy Łódź stała się jednym z centrów umysłowego życia Polski. Zarząd miasta i jego wydział oświatowy zapewne przystąpią do szybkiej realizacji planu i wkrótce może ujrzymy naszą bibliotekę w siedzibie, odpowiadającej celom i zasadom tak ważnej placówki naukowej.

KTO KORZYSTA Z BIBLIOTEK?

O jej osiągnięciach mówi nam sprawozdanie Biblioteki za rok 1946-ty. Korzystało z biblioteki 46.714 czytelników, w tym mężczyzn 28.791, kobiet 17.923. Podział na zawody wykazuje: uczniów klas licealnych 14.857, studentów 23.961, pracowników państwowych i komunalnych 2.403, pracowników handlowych 582, nauczycielstwa 1.849, zawodów wolnych 1.173, robotników i rzemieślników 682, przemysłowców i kupców 28.

KONIECZNOŚĆ WIĘKSZEJ TROSKI ZE STRONY WŁADZ

Biblioteka abonuje 157 dzienników i czasopism.

Księgozbiór, tak samo jak pomieszczenie Biblioteki wymagają znacznie większego uwzględnienia w budżecie wydziału oświaty Zarządu Miejskiego. Biblioteka i jej pracownicy nie mogą odgrywać roli przysłowiowego kopciuszka. Praca bibliotekarska wymaga wiele wiedzy, umiejętności, cierpliwości i rzetelnego umiłowania zawodu. Powinna *też być* przez odpowiednie czynniki należycie oceniana pod każdym względem.

Okupacja, dewastując całokształt życia polskiego w *Łodzi*, *nie oszczędziła* również i biblioteki. Potrzeba było włożyć wiele mozołu i pracy, by zrekonstruować katalogi, celem jaknajszybszego udostępnienia księgozbioru zaraz po skończonych działaniach wojennych.

To zostało dokonane. Obecnie zespół pracowników biblioteki, znajdującej się pod kierownictwem tow. dyr. Jana Augustyniaka, przystępuje do żmudnej pracy nad identycznym skontrolowaniem przedwojennego katalogu rzeczowego, który podczas okupacji uległ częściowej dewastacji. W sekcji organizacyjnej rozważane są i badane projekty nowego układu katalogów.

BIBLIOTEKA DLA WSZYSTKICH

W rozmiarach, jak dzisiejsze, Biblioteka Publiczna wykonuje dobrze swe zadania. Należy zainteresować tą placówką *szersze* rzesze robotnicze i pracownicze. Wolne chwile miło jest spędzić w *zaciszu* Biblioteki. To nic nie *kosztuje.* Po *zostawieniu w szatni, która* jest również *bezpłatna,* zwierzchniego okrycia i po wylegitymowaniu się, czytelnik otrzymuje kartę wstępu. Nowicjusza kieruje się uprzejmie, gdzie należy i ułatwia *mu się* zorientowanie w rozmieszczeniu *lokalu* i potrzebnych mu *działów* biblioteki.

Biblioteka Centralna przy ul. Andrzeja Struga, ma 8 działów, w których jest 17.076 dzieł w 18.924-ch tomach. Ruch czytelników wynosił w roku sprawozdawczym 1946-ym 104.151 osób, które razem wypożyczyły 174.911 książek.

Wszystkie biblioteki miejskie w Łodzi, zarówno centrala, jak i wypożyczalnie dzielnicowe, są bezpłatne. (s. w.)

Delegacja studentów-Polaków

przybywa z Niemiec do Warszawy

Na zaproszenie Towarzystwa Młodzieży Szkół Wyższych przyjeżdża z Berlina do Warszawy 10-osobowa delegacja studentów polskich, studiujących na uczelniach w amerykańskiej, angielskiej i francuskiej strefie okupacyjnej Niemiec.

Goście, aby poznać warunki życia i studiów akademików w Polsce, pozostaną w kraju 3 tygodnie i odwiedzą ośrodki uniwersyteckie, Stowarzyszenia Bratniej Pomocy na poszczególnych uczelniach oraz będą przyjęci w Ministerstwie Oświaty.

Z sali Konserwatorium

Recital fortepianowy

Zbigniewa Szymanowicza

Liczny zastęp publiczności zgromadził się niedzielę w sali Konserwatorium na recitalu fortepianowym młodego pianisty i kompozytora Zbigniewa Szymonowicza.

Bogaty, standardowy program, z Chromatyczną Fantazją, Sonatą Waldsteinowską rapsodią h-moll Brahmsa na czele, z Chopinem, Ravelem, Szymanowskim i Prokofiewem w części drugiej. Na końcu nie brak i kompozycji własnej.

Recenzja z koncertu, noszącego charakter artystycznych prymicji, jest trudna. Bo najłatwiej byłoby wszystko dla zachęty pochwalić i zbyć za pomocą paru stereotypowych frazesów. Młody artysta zasługuje jednak na coś więcej. Jako pianista i jako kompozytor ma już za sobą rzetelny wkład pracy, posiada spory zasób kultury muzycznej i niezaprzeczony talent. Lecz męcząca i długa jest droga na wyżyny!

Zbigniew Szymonowicz sprawia wrażenie człowieka, poważnie podchodzącego do wytkniętych sobie zadań. Nie ułatwia on ich sobie sposobami płytkiego i taniego efektu. Skłonny raczej do mierzenia sił za zamiary, bo dźwignięcie takiego programu nie było dla młodego pianisty rzeczą łatwą. W wykonaniu czuło się jeszcze skrępowanie i obawę przed odpowiedzialnością zarówno techniczną jak i muzyczną. Odbijało się to chwilami na swobodzie wewnętrznej i bezpośredniości odczucia głębi odtwarzanych utworów. Odczucie to jednak, zarówno jak i wyczucie stylów, Zbigniew Szymonowicz posiada — i zalety te, w miarę nabierania pewności siebie będą coraz wyraźniej dochodzić do głosu. Pianista posiada już piękną i czystą technikę palcową, czeka go jednak jeszcze praca nad pogłębianiem tonu i jego kolorystycznych zróżnicowań. Gra Szymonowicza posiada na razie charakter raczej precyzyjnego rysunku, niż barwnego obrazu, w grze tej ujmuje jednak poważne skupienie i bardzo muzykalne podejście do wykonywanych utworów. Przejrzysta ekspozycja fugi Bacha i jasne prowadzenie głosów, bardzo piękne momenty w wykonaniu Beethovenowskiej sonaty, natchnione ogarnięcie całości w wykonaniu Scherza h-moll Chopina, etiudy i mazurka Szymanowskiego — zasługują już dzisiaj na respekt.

Ze swobodą i brawurą odegrał już artysta swoje Preludium i Tokkatę, utwór dobrze skomponowany, noszący znamiona solidnej, nowoczesnej szkoły. Preludium zaleca się bogatą treścią harmoniczną, dużo w nim pozornie karkołomnych pochodów i modulacji w istocie jednak logicznych i zawsze dobrze brzmiących. Następująca po nim Tokkata, pełna motorycznego, lecz bynajmniej nie mechanicznego wigoru, nacechowana jest szczerą fantazją i żywym, młodym temperamentem.

Był to koncert miły, poważny i udany.

ST. WOYNA-GWIAŻDZIŃSKI

Banda przemytników

dostała się w ręce M. O. w Szczecinie

Od dłuższego już czasu Milicja Obywatelska stwierdziła, że przez Szczecin odbywa się *przemyt cennych artykułów żywnościowych i papierosów z Polski do Niemiec.* W tych dniach udało się MO zlikwidować bandę złożoną z kilkudziesięciu osób, która trudniła się przemytem na większą skalę. Przemytników chwycono w czasie, gdy pośród gruzów jednej ze zniszczonych dzielnic Szczecina *załadowywali na samochody ciężarowe wielkie ilości kawy, papierosów amerykańskich i żywności, przede wszystkim tłuszczów.*

Samej kawy brazylijskiej było około tony. Przemytnicy zostali oddani do dyspozycji Delegatury Komisji Specjalnej.

Warto tu zaznaczyć, że przemytnicy zajmowali się również *przerzutem ludzi na drugą stronę granicy.*

Towary, naturalnie zostały zajęte, skierowano do Urzędu Celnego. Wartość przychwyconego transportu *ocenia się na trzy miliony złotych.*

PPS ŻYCIE PARTYJNE

Do Koła przy P.C.H. przy ul. Piotrkowskiej 152 na zebranie międzypartyjne w dniu 25 b.m. o godz. 17-ej został delegowany z ramienia Wojewódzkiego Komitetu PPS tow. Wróblewski Witold.

W dzielnicy „Eelktrownia" przy ul. Daszyńskiego 54 na zebraniu w dniu 26 b.m. o godz. 16-ej wygłosi prelekcję z ramienia Wojew. Kom. PPS tow. Stachowiak Adam.

Skąd pochodzą soki owocowe UNRRA?

„TERPENTYNOWI MURZYNI"

Floryda — to nie tylko beztroski raj amerykańskich milionerów

Klimat, to główne źródło bogactwa Florydy, i dlatego zimą ludność tego stanu zwiększa się w dwójnasób. Latem turyści i kuracjusze opuszczają Florydę, a stali mieszkańcy (w liczbie ok. 2 milionów. powracają do normalnych zajęć, które przeważnie mają coś wspólnego z pomarańczami i grape - fruitami, a ostatnio z sokiem z tych owoców i rozmaitych przetworów.

PRZETWORY OWOCOWE

W czasie wojny rząd amerykański inwestował poważne kapitały w rozbudowę laboratoriów, przerabiających soki owocowe, które dostarczał innym państwom w ramach ustawy pożyczkowo - dzierżawnej. Obecnie, eksperyment ten, jak wiele innych podjętych podczas wojny okazał się bardzo lukratywnym dla ludności amerykańskiej.

Aż do ostatniej wojny każdy traktował tu pomarańcz, jako owoc o smacznym, zdrowym, orzeźwiającym soku i 97% pomarańczy, wysyłanych z Florydy na północ, rozchodziło się po hurtowniach i sklepach spożywczych.

CO SIĘ OTRZYMUJE *Z POMARAŃCZY?*

Obecnie na zachodnim wybrzeżu Florydy powstała wytwórnia, traktująca sok pomarańczowy *jedynie* jako produkt *uboczny*. Po wyciśnięciu soku w fabryce pozostają resztki, które dotychczas poprostu wyrzucano, mianowicie: skóra pomarańczy, jej miękisz i pestki. Obecnie z pestek produkuje się produkt chemiczny, sztucznego jedwabiu, jadalny wzmacniający każdy kolor tłuszcz roślinny, oraz pewną odmianę margaryny. Z żółtej, zewnętrznie warstwy skórki otrzymuje się terpentynę, stosowaną do farb przeznaczonych specjalnie do malowania statków wojennych, oraz carotinę, dostarczającą tryliony jednostek witaminy A rocznie. Z miękiszu uzyskuje się pektynę, stanowiącą jeden z głównych składników żelatyny, oraz pewien bardzo skuteczny preparat do kurowania szczególnie głębokich ran. Oprócz tego fabryka odciąga jeszcze z pomarańczy cellulozę, witaminę B, oraz preparat, zastępujący drożdże bydlęce.

Jeśli chodzi o produkcję terpentyny, to upadła ona bardzo podczas wojny. Nacinanie drzew sosnowych i zbieranie z nich żywicy, którą następnie destyluje się, aby osiągnąć terpentynę i żywicę, praktykowane jest w Ameryce od wielu lat. Robotnicy, zajęci przy tym procederze, *to najgorzej płatna warstwa pracowników amerykańskich. Powiedzenie „terpentynowy murzyn" uważane jest za obrazę.*

W prymitywnych obozach, pobudowanych w błotnistych dżunglach Florydy żyją ci „terpentynowi murzyni", pod strażą półdzikich fornali i ujeżdżaczy koni. Mało który z nich wychodzi kiedykolwiek w życiu z dżungli. Ameryka to dla nich bezkresny sosnowy las i dwułóżkowa, drewniana kabina w baraku, w której rodzą się i umierają. Życie ich jest całkowicie uzależnione od humoru i kaprysów pilnującego ich człowieka na koniu; on jest ich prawem, sędzią i najwyższem orzeczeniem. Nazywają go kapitanem, boją się go, jak djabła i darzą największą czcią.

PIEŚNI BEZGRANICZNEGO SMUTKU

Cały smutek swego beznadziejnego życia zamknęli ci „Terpentynowi" murzyni w muzyce, którą wieczorami rozbrzmiewa cała dżungla. Są to melodyjne, piękne niekiedy pieśni o drzewach, z których ścieka żywica, i ściekać będzie aż do dnia Sądu Ostatecznego, o drzewie, które padając zabiło Kapitana i wyzwoliło murzynów z dżungli, o młodej dziewczynie, która uciekając od żywicowania, trafiła do pieczary tygrysa i wolała zamieszkać z nim, niż trwać dalej pod jarzmem Kapitana.

CO POWIEDZIAŁBY CHRYSTUS?

Floryda, to nie — jak zwykliśmy sobie wyobrażać — *kraj beztroski i wiecznej radości, lecz ziemia, zroszona krwawym potem najciężej upośledzonych kast robotniczych: Murzynów, Indian i Hiszpanów.* Myliłby się, ktoby sądził, że praca np. na plantacjach pomarańczy, lub lawendy jest mniej ciężka, niż w fabryce, lub hucie, warunki zaś materialne i mieszkaniowe robotników na plantacjach Florydy są znacznie gorsze, niż innych pracowników amerykańskich.

Jedna z najchętniej śpiewanych przez robotników na tych plantacjach pieśń rozpoczyna się od słów: „Chciałbym, aby w tej chwili Chrystus mógł iść koło mnie, jakich użyłby słów, aby mnie pocieszyć." Nie wiadomo, czy jest to pieśń, czy modlitwa, ale jest pewne, że w erze, w jakiej żyjemy, jest niedopuszczalne, *by słowa te płynęły codziennie z tysięcy piersi wyzyskiwanych ludzi.*

J. M.



Triumfatorzy czyli Kocie ogony w worku

PRAKTYKI Monopolu Tytoniowego wywołują niezadowolenie i coraz głośniejsze szemranie palącej rzeszy.

Pamiętamy, jak to było z papierosami, noszącymi zaszczytną, ale trochę *bluźnierczą nazwę „Wolność". Obecnie powtórzy*ło się to samo z ponętną marką „Triumf". Droższe te, bo 3 złotowe papierosy, wydano na przydziały w zeszłym miesiącu, zamiast 2 złotowej, lichej „Wolności". Ale że papierosy okazały się istotnie lepsze, więc ludzie chętnie zapłacili tę złotówkę drożej i nawet ucieszyli się z ponownego przydziału „Triumfów" na miesiąc następny.



Cóż się jednak okazało? Oto „wolnościową" metodą nabito „triumfalne" bibułki znów jakimś gryzącym kadzidłem, podlejszego gatunku!

Jak widzimy, praktyki Monopolu Tytoniowego zakrawają na metodę. Nazwać jej tu po imieniu nie chcemy, ale protestujemy przeciwko nabijaniu palaczy w butelkę! Jeżeli kupiecka rzetelność obowiązuje każdą szanującą się firmę prywatną, to tym bardziej obowiązywać ona winna państwowe przedsiębiorstwa przemysłowe. Jako palacze — i w dodatku obywatele — domagać się tego mamy prawo. Bo jakiż przykład daje Monopol prywatnej inicjatywie? Triumf kasowy Monopolu nad dobrą wiarą odbiorców jest triumfem na bardzo krótką metę. Niech że więc monopolowi triumfatorzy dadzą pokój tym praktykom i przestaną sprzedawać nam **kocie ogony w worku!**

Tramwaj w płomieniach

(a) W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych w wozie tramwajowym Nr 11 przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Zamenhofa zapaliły się kable w nastawniku. Wskutek tego w wypełnionym pasażerami wozie wybuchła panika i ludzie wyskakiwali oknami wybijając szyby.

Pożar wkrótce ugaszono. Uszkodzony wóz sprowadzono do wozowni do wyremontowania.

Kupuję lekarstwa

JEŻELI *gdzieś coś sprzedają drogo — to się mówi „apteka!".*

Błogosławiony i uprzywilejowany był zawsze stan aptekarski. Mądrości wielkiej nie wymagał, ale obrotności i sprytu — owszem!

— Na aptece nigdy stracić nie można! — zapewniał mnie pewien bystry „magister".

Dziś wprawdzie mniej już odchodzi przysłowiowy „ocet siedmiu złodziei", „komarowe sadło' i „krople maciczne , ale — zawsze — interes

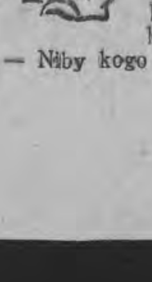


jest jak złoto! „Na aptece stracić nie można!"

W niedzielę zachorowała mi cała rodzina. Wezwałem lekarza, biegnę po lekarstwa. — Najbliższa apteka zamknięta. Napis głosi, że trzeba iść w dół Piotrkowskiej — dwie przecznice. Idę. — Tam, napis głosi, że trzeba iść w górę Piotrkowskiej — 5 przecznic, bo tam jest „dyżur". — Przychodzę, mają istotnie. Czekam w ogonku pół godziny, aby dowiedzieć się, że brak im jakiegoś składnika , więc lekarstwa zrobić nie mogą. — Więc co, więc gdzie? — Na Placu Wolności! — Walę na Plac Wolności. — Są dwa ogonki. Tłok, ścisk, zimno w nogi, bo apteka nie wyróżnia się luksusem. Po upływie trzech kwadransów dostaję kilkanaście cybazoli, bo lekarstwa mogą być dopiero na jutro. Zato obliczenie odbywa się z błyskawiczną szybkością! Rachuneczek — 1054 złote. Te 4 złote na końcu imponują mi. Co za ścisłe obliczenie!

Pismo „premiera" Mikołajczyka

ZMARZNIĘTE, ale dość obrotne chłopię, wydziera się na mrozie, jak za dobrych czasów: „Pismo



Dla niego Mikołajczyk wciąż jest premierem!

— Ile chcesz za to „pismo" — pytam.

— No — pan wie przecież!

— Nic nie wiem.

— No — 5 złotych!

— A 3 nie weźmiesz?

— Wezmę. niech go cholera! Premiera Mikołajczyka!".

— Niby kogo — „cholera"?

— A cały interes! Niedawno sprzedawało się po 10 złotych, sami dawali! A poniektóry rzucał i po 20 — i na resztę się nie oglądał. Że to niby — jego pismo! A dziś — i za 3 złote nie chcą kupować.

Zamach czy naturalna śmierć?

Władze badają przyczyny zgonu kobiety-ministra

Prasa londyńska ogłosiła sensacyjną wiadomość, *iż zarządzono dochodzenie w sprawie przyczyn zgonu Ellen Wilkinson, ministra oświaty rządu brytyjskiego i jednej kobiety w rządzie.*

Ellen Wilkinson zmarła niedawno nagle w jednym ze szpitali londyńskich. Była ona wybitną działaczką Partii Pracy.

Zgon Ellen Wilkinson zaskoczył jej przyjaciół, ponieważ nie była ona ciężko chora i spodziewano się raczej jej szybkiego powrotu do zdrowia.

W dowodach rzeczowych, jakie mają być przedstawione w toku dochodzenia, znajduje się pudełko z tabletkami, które zostało przesłane min. Wilkinson do domu tuż przed jej przeniesieniem do szpitala, gdzie zmarła w dwa dni później.

Władze sądowe *wyraziły zgodę na dokonanie sekcji zwłok.* Przedstawiciel Scotland Yardu wyraził przekonanie, iż nie ma powodów do sądzenia, by śmierć nastąpiła wskutek jakiegoś zbrodniczego zamachu.

Terror niemiecki

na Łużycach w dalszym ciągu trwa

W związku z toczącymi się rokowaniami w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, znowu wysuwana jest **kwestia Serbów Łużyckich.** Podług obliczeń Związku Serbów Łużyckich żyje w Łużycy około 900.000 mieszkańców, z czego jest około 500.000 Łużyckich Serbów a tylko 400.000 Niemców, pośród których jest wiele niemieckich uchodźców z Czechosłowacji i Polski.

Zeszłoroczny spis ludności w Dolnej Łużycy przeprowadzony był **absolutnie niesprawiedliwie,** jak stwierdza Związek Serbów Łużyckich. Aby wykazać jak najmniejsze liczby, dotyczące liczebności Serbów Łużyckich, Niemcy przy spisie ludności **posługiwali się policją, fałszywymi informacjami, odgrażaniem się i wszelkimi możliwymi środkami terroru.** „Domovina" Serbów Łużyckich wydała z tej okazji ulotki, w których informowała ludność miejscową, jak wypełniać arkusze spisowe, **jednak policja niemiecka ulotki te skonfiskowała,** aczkolwiek poprzednio ich wydanie zostało pozwolone przez cenzurę. Równocześnie policja niemiecka przeprowadziła **rewizje domowe w mieszkaniach funkcjonariuszy organizacji serbsko - łużyckich.**

To wszystko wpływało na spis ludności, przy którym ludność łużycko - serbska bała się przyznać do swej narodowości. Tym tylko da się wytłumaczyć fakt, że spis ludności wykazuje większość niemiecką. W niektórych miejscowościach uznano **arkusze spisowe, na których ludność przyznała się do narodowości serbsko łużyckiej za nieważne.** W innych gminach ludnoć informowano w tym sensie, że wprawdzie można zadeklarować język serbsko-łużycki jako macierzyński, jednak nie wolno przyznawać pochodzenia serbsko - łużyckiego.

MODNE, MAŁE AUTO.



— Panie komisarzu, ten pan nie chce ani kary zapłacić, ani wysiąść z samochodu...

W dniu 22 II 47, zmarła po długich i ciężkich cierpieniach

ś. † p.

Halina Jaśkiewicz

przeżywszy lat 38

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala św. Teresy (ul. Pogonowskiego 44) na cmentarz rzym. kat. na Dołach nastąpi dziś o g. 13.30, o czym zawiadamiają krewnych i znajomych

Brat i Bratowa

Skutek kilkuletniej okupacji

BRAK NAUCZYCIELI DLA SZKÓŁ

Kuratorium organizuje kursy przygotowawcze dla przyszłych pedagogów

W czasie wojny przerzedzone zostały mocno szeregi inteligencji polskiej. Wróg z wyjątkową gorliwością tępił nauczyciela polskiego. Wydawał mu się on szczególnie niebezpiecznym, jako wychowawca młodego pokolenia tego narodu, który „fuehrer" skazał na powolną zagładę.

Ten ubytek w nauczycielstwie daje nam się silnie we znaki.

Pomimo szybkiej odbudowy szkolnictwa polskiego po wojnie, na nauczyciela czekają jeszcze ciągle tysiące dzieci. Dość powiedzieć, że w samym tylko okręgu szkolnym łódzkiego Kuratorium, *brak jeszcze ponad 1.700 nauczycieli, zwłaszcza w szkołach powszechnych.*

W każdym niemal powiecie naszego okręgu szkoły cierpią na brak fachowych sił pedagogicznych — zewsząd sygnalizują zapotrzebowanie na nauczyciela.

Łódzkie Kuratorium podjęło w tych dniach pierwsze kroki w kierunku rozwiązania tego pilnego problemu. Mianowicie wydział kształcenia nauczycieli organizuje *6-miesięczne Wstępne Kursy Pedagogiczne dla kandydatów na nauczycieli, którzy posiadają wykształcenie 4 klas gimnazjum, czyli t. zw. małą maturę.*

Kursy dla nauczycieli, jak nas dalej informują, organizowane są przy Liceach Pedagogicznych wna stępujących ośrodkach łódzkiego województwa: Zgierzu, Kutnie, Wieluniu, Zduńskiej - Woli, Końskich, Tomaszowie, Opocznie, Łowiczu, Skierniewicach, Piotrkowie i Radomsku.

Nauka na tych skróconych kursach będzie bezpłatna.

Słuchacze otrzymają wszelkie udogodnienia jakie potrzebne im będą w pracy. Korzystać będą wszędzie z internatów (całodzienne utrzymanie), oprócz tego niezamożna młodzież otrzyma stypendia, które całkowicie pokryją wszelkie wydatki, związane z wyżywieniem.

Ukończenie kursu da absolwentom *prawo do natychmiastowego objęcia posady nauczyciela szkoły powszechnej,* a więc otwiera każdemu z nich drogę do samodzielnej egzystencji, do pracy w tak pięknym zawodzie, jakim jest zawód nauczyciela.

Ale nie tylko na tym kończy się opieka władz szkolnych nad młodym narybkiem nauczycielskim. Otop rzy każdym kursie utworzone będą specjalne komisje rejonowe, zadaniem których będzie doprowadzenie swoich absolwentów już jako czynnych nauczycieli, do pełnych kwalifikacji zawodowych, t. j. do uzyskania przez nich wykształcenia na poziomie liceum.

Innymi słowy młody nauczyciel szkoły powszechnej pracowałby jednocześnie naukowo nad sobą i mógłby w końcu uzyskać świadectwo dojrzałości z ukończenia Liceum Pedagogicznego.

Komisje rejonowe będą instruować absolwentów kursów auczycielskich. Plan przewiduje stałe konsultacje z wykładowcami Liceum. Poto, aby były one celowe, młodzi nauczyciele będą *raz na dwa tygodnie zwalniani na jeden dzień z pracy.*

Komisja rejonowa udzieli im dokładnych wskazówek co do przerobionego już materiału, zada prace do wykonania w domu i tp. Projektowane są oprócz tego dodatkowe kursy na okres ferii zimowych i letnich. Końcowe egzaminy odbywałyby się „na raty", aby młodego nauczyciela nie odrywać od jego zasadniczych obowiązków w szkole i, aby mógł zdawać z oddzielnych grup przedmiotów, jakie w danym roku przerobił.

Ten system umożliwić ma nauczycielom - absolwentom kursów *zdobycie pełnych kwalifikacji nauczycielskich w przeciągu 2—3 lat, uzyskanie matury, a więc i ewentualny wstęp do Wyższej uczelni wszelkiego typu.*

Kuratorium organizuje poza tym jeszcze jeden typ kursów nauczycielskich, a mianowicie *2-letnie Kursy Przygotowawcze dostępne dla młodzieży od 18 roku życia i dla dorosłych do lat 30, którzy ukończyli 7-klasowe szkoły powszechne i pragną zostać nauczycielami.*

Na kursie tym będą klasy semestralne. Końcowym ich etapem jest mała matura i prawo nauczania w szkole. Udogodnienia będą takie same, jak dla pierwszych kursów, t. j. internat, stypendium itp.

Jak widać, stworzono dla młodzieży *szansę uzyskania średniego wykształcenia przy jednoczesnym oddaniu się pracy obywatelsko-wychowawczej.*

Niewątpliwie młodzież, mająca zamiłowanie do zawodu nauczycielskiego, a zwłaszcza młodzież ideowa, uspołeczniona — zgłosi się chętnie do pracy, przyczyniając się takim sposobem do złagodzenia głodu nauczycieli w szkołach powszechnych.

St. R.

O co im chodzi

W niedzielnym numerze „Dziennika Łódzkiego" ukazał się niezmiernie charakterystyczny artykuł p.t. „Crepe - marocain i szerokie rzesze", w którym nieznany bliżej autor wyraźnie „przykleił się" do podanej przez nas wcześniej, niż inne pisma relacji z konferencji prasowej w „Społem". Konferencja ta dotyczyła całokształtu działalności i polityki interwencyjnej tej instytucji, krzewiącej w kraju spółdzielczość, pod kątem widzenia istotnych potrzeb szerokich (tak jest, szerokich) rzesz konsumentów. Na omawianej konferencji wyszły niespodziewanie na jaw rzeczy, o których nie wiadomo dlaczego mowi się półgębkiem, a o których należało by raczej śmiało dyskutować, właśnie z uwagi na konieczność uzdrowienia panujących jeszcze gdzieniegdzie u nas stosunków. I tak np. w najlepszej wierze dyrekcja „Społem" uczyniła Min. Aprowizacji zarzut, że zbyt opieszale przysyła t. zw. rozdzielniki, będące podstawą do dystrybucji zreglamentowanych towarów i, że wskutek tego składy zawalone są towarem, który najwyraźniej potrzebny jest rynkowi, a poważne kapitały obrotowe „Społem" są zamrożone. Z powodu tego zarzutu jednakże ani Ministerstwo Aprowizacji, ani żaden jego niepowołany mecenas nie obraził się i najpewniej jedyną konsekwencją uzasadnionej krytyki będzie naprawa stosunków.

Ale na konferencji, jak wspomnieliśmy, wyszła poraz pierwszy na jaw zdecydowana od 17 b.m. podwyżka komercyjnych cen niektórych artykułów włókienniczych. Ponieważ donieśliśmy o niej naszym czytelnikom, wyrażając przytym przypuszczenie, iż fakt podrożenia pewnych materiałów w obrocie wolnym, wpłynie na przyśpieszenie w odbieraniu przydziałów odzieżowych, które sprzedawane są po cenach sztywnych, nacal niezmienionych — znalazła się pewna instytucja, która uważała za wskazane „natchnąć" nieznanego bliżej autora z „Dziennika Łódzkiego" do napisania na temat tego, że my(?) piszemy rzeczy „dziwne" niepokoimy przez to niepotrzebnie świat pracy. Rzeczy zdawało by się proste, fakty o których informuje „Społem", a które powtarzamy jota w jotę, wydają się „Dziennikowi Łódzkiemu" „co najmniej nie zrozumiałe". Ciekawi nas bardzo, czy autor z „Dziennika" doprawdy nie rozumie, czy udaje, że nie rozumie, iż treścią i celem naszych słów było poinformowanie ogółu o tym, co pewne instytucje chciałyby przemilczeć, przynajmniej do pewnego czasu? Bo to doprawdy niezwykła rzecz, aby o zmianach w cenniku włókienniczym trzeba było dowiadywać się od „Społem", a nie np. od Centrali Tekstylnej. Obrońca tej instytucji, przyniósł jednak pewną korzyść. Musimy to przyznać. Bo z cytowanego cennika wyraźnie wynika, że dotychczas Centrala Tekstylna kalkulowała ceny, skoro za artykuły gorsze pobierała długo w handlu ceny wyższe od gatunków lepszych. A teraz trzeba było stare błędy naprawiać... A mądrzej jest do tych błędów się przyznać, niż szukać okazji do zamazania nieprzyjemnego tematu.

Nowy cennik winien nie tylko uzdrowić rynek włókienniczy, ale cały system kalkulowania cen w Centrali Tekstylnej i tego absolutnie przed nikim niema powodu ukrywać.

STG.

Dwunasty gospodarz miasta

Zmiana prezydentów m. Łodzi

Przejęcie władzy przez tow. E. Stawińskiego

W sali konferencyjnej Prezydium Miasta odbyła się wczaraj uroczystość przekazania władzy przez ustępującego prezydenta Łodzi K. Mijala, nowowybranemu przez Miejską Radę Narodową prezydentowi naszego miasta Eugeniuszowi Stawińskiemu.

Na sali, ze ścian której spoglądają portrety wszystkich, dotychczasowych prezydentów Łodzi (a było ich wraz z prez. Mijalem jedenastu), zebrali się wszyscy wyżsi urzędnicy miejscy, członkowie Kolegium, starostowie grodzcy, ławnicy, naczelnicy wydziałów i kierownicy oddziałów, oczekując przybycia obydwu prezydentów.

W międzyczasie w gabinecie prezydenta Łodzi, w obecności przewodniczącego MRN, tow. Edwarda Andrzejaka, wiceprezydentów miasta tow tow. Ajnenkiela, Duniaka i ob. Galasa nastąpiło podpisanie oficjalnego aktu przekazania władzy w mieście.

Po złożeniu podpisów na protokóle, wszyscy przechodzą do sali konferencyjnej. Zgromadzeni wstają z miejsc.

Głos zabiera dyrektor Zarządu Miejskiego, Ginsbert, który żegna odchodzącego na wyższe stanowisko tow. Mijala w imieniu 18 tysięcy pracowników miejskich. Dyr. Ginsbert życzy tow. Mijalowi powodzenia w pracy na nowym stanowisku.

Na przemówienie to tow. K. Mijal odpowiedział w krótkich słowach, dziękując serdecznie wszystkim za życzliwość i współpracę. Przekazując władzę mojemu następcy — powiedział tow. Mijal — życzę mu, aby osiągnął dalsze, lepsze jeszcze rezultaty, by Łódź doprawdy przodowała wszystkim miastom polskim.

Z kolei następuje powitanie nowego prezydenta Łodzi, tow. E. Stawińskiego, któremu urzędnicy deklarują gotowość współpracy.

Na powitanie odpowiada prezydent Stawiński, oświadczając, iż jako syn robotniczej Łodzi zna jej potrzeby i braki. W pracy swej dołoży starań, aby Łódź stała się miastem europejskim. Do urzędników i współpracowników stosunkuje się obiektywnie, oceniając ich jedynie pod kątem widzenia rezultatów pracy i włożonego w nią wysiłku.

(stg)

Zw. partyzantów-Żydów

Związek Partyzantów Żydów w Polsce, Oddział w Łodzi zarządza rejestrację wszystkich Żydów

a) partyzantów,
b) bojowników ghett,
c) Dąbrowszczyków,
d) ochotników WP i Armii Czerwonej.

Rejestracja odbędzie się w lokalu WKZ w Łodzi, Śródmiejska 32-1 w godz. 17 — 19, od dnia 24.2 r.b. do 3.3. 1947 r.

Były wiceburmistrz Łasku

skazany został na karę śmierci

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Łodzi stanął 46-letni Adolf Eier, z zawodu kupiec, który w okresie okupacji pełnił funkcję wiceburmistrza w Łasku.

Eier jeszcze przed wojną należał do niemieckiej organizacji politycznej „Deutsche Volksverband"

Po wybuchu wojny wstąpił do NSDAP pełniąc tam funkcję kierownika politycznego i stając się mężem zaufania władz organizacyjnych.

Jako wiceburmistrz Łaska, Eier odegrał wybitną rolę w likwidacji polskiej inteligencji i przy wysiedlaniu Polaków, m. in. sporządził listę proskrypcyjną Polaków na 11 listopada 1939 r.

Oskarżony wielokrotnie donosił gestapo o działalności i pracy Polaków zamieszkałych na terenie Łasku.

Eier pozatym brał udział w grabieży kościoła w Łasku. Jeden ze świadków zeznaje przed Sądem, że widział Eiera wynoszącego z kościoła monstrancję i sztandar.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Diela uznając zarzuty stawiane Eierowi przez akt oskarżenia za udowodnione w świetle zeznań świadków, skazał go na karę śmierci.

Oskarżał prok. Jacek Grębicki.

(a)

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi, sprzeda większą ilość lodu, znajdującego się w zbiornikach na terenie m. Łodzi.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Gospodarczy, ul. Legionów Nr 10, III piętro, pokój 14, w godzinach od 9-ej do 13-ej.

Oferty w zalakowanej kopercie należy składać do dnia 26 lutego 1947 r., do godziny 9-ej rano pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godz. 10-ej nastąpi otwarcie ofert.

Łódź, dnia 24 lutego 1947 r.

Zarząd Miejski w Łodzi

Napad rabunkowy na Widzewie

Bandyci zabili milicjanta

W sobotę ubiegłego tygodnia dokonano napadu rabunkowego na Sklep Spółdzielczy przy ul. Batorego na Widzewie

O godz. 19-tej, po zamknięciu sklepu, kilku uzbrojonych mężczyzn wtargnęło do sklepu i sterroryzowawszy znajdujące się tam osoby, zaczęli plądrować skład oraz kasę i księgę pokwitowań. Mimo, że napastnicy zagrozili śmiercią znajdującym się w sklepie osobom, w wypadku, gdyby ktoś odważył się wszcząć alarm, jedna z pracownic zdołała niespostrzeżenie wymknąć się i wybiegłszy na ulicę natknęła się na funkcjonariusza M. O. Milicjant udał się natychmiast we wskazanym kierunku. Z chwilą gdy wszedł on do sklepu, napastnicy, oddali w jego kierunku kilka strzałów, raniąc go śmiertelnie w szyję.

Fakt przybycia milicjanta wystraszył rabusiów, którzy pozostawiwszy większą część łupu, zbiegli.

Po pobieżnym przejrzeniu kasy stwierdzono brak ok. 10 tys. złotych. Komenda Milicji wszczęła natychmiastowy pościg za zbiegłymi, w wyniku którego jeden ze sprawców napadu został ujęty.

(a)

We wtorek, dnia 25 lutego b. r. o godzinie 19-ej w lokalu Polskiej YMCA, ul. Moniuszki 4a, odbędzie się:

„WIECZÓR AUTORSKI"

Grzegorza Timofiejewa

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza, przetarg nieograoniczony na wykonanie robót remontowych na posesji szkolnej przy ulicy Podmiejskiej 21.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Wydziale Odbudowy, ul. Piotrkowska 64, I-piętro, pokój Nr 5, do dnia 12 marca 1947 roku, do godz. 12-ej, w kopercie zamkniętej z napisem „Oferta na wykonanie robót remontowych na posesji szkolnej, przy ul. Podmiejskiej 21".

Szczegółowych informacji oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy, Oddział Budownictwa, ul. Piotrkowska 64, II piętro, pokój Nr 115.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł. 15.000.— należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego, ul. Roosevelta 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 24 lutego 1947 r.

Zarząd Miejski w Łodzi



Zimowy stadion wyludnił się

Po hokejowych mistrzostwach świata

PRAGA, 24. 2 (tel. wł.) — Więc mistrzostwa już zakończone. Cała prasa czeska rozbrzmiewa pochwalnymi triumfami na cześć własnej reprezentacji. Zdobycie tytułu mistrza świata, po raz pierwszy w historii przez drużynę kontynentalną, i to właśnie przez Czechów jest okazją do stwierdzenia jak wielką dziś w sporcie rolę odgrywa Czechosłowacja.

Należy obiektywnie stwierdzić, że Czesi w istocie zasłużyli na tytuł. Nie wolno jednak zapomnieć, że istotnym autorem tego sukcesu jest drużyna reprezentacyjna Austrii. Sądzimy że ten fakt, nie pozostanie bez wpływu na dalsze stosunki sportowe tych krajów. Pierwsze oznaki entuzjastycznej sympatii sygnalizowaliśmy już wczoraj po meczu Szwecja — Austria.

Szwedzi są niepocieszeni. W sobotę, kiedy odnieśli zwycięstwo nad Czechami, wysłano z Pragi do Sztokholmu, do tamtejszego Związku Hokejowego depeszę zawiadamiającą o zdobyciu tytułu mistrza świata. Ta absolutna pewność siebie zgubiła sympatycznych skandynawów.

Polacy nie mają powodów do zmartwień, jakkolwiek panuje tu opinia, że w kraju chyba nie przyjmą ich zbyt radośnie. Zwłaszcza porażka z Szwajcarią nie daje im spokoju. Mieliśmy w tym meczu wybitnego pecha. Więc przede wszystkim zachorował Maciejko i zastąpił go Makutynowicz. Miał on wiele wspaniałych momentów, ale łodzianin gra bardzo nierówno, w dwu wypadkach zawinił utratę punktów.

Również wielkie zmiany zaszły w napadach. Palus, nasz najlepszy gracz został kontuzjowany w 18 min. i musiał opuścić lodowisko. Zastąpił go Wołkowski z daleko mniejszym efektem.

Graliśmy niezdecydowanie i zbyt miękko. Cecha, która zdobyła nam w tym spotkaniu sympatię widowni, była olbrzymia ambicja. Mimo utraty bramek a potem szans na zwycięstwo, nasi chłopcy do ostatniej minuty grali z nadzwyczajnym poświęceniem i sercem. Musieliśmy jednak ulec. Szwajcarzy byli lepsi.

Mistrzostwa się zakończyły. Długo jeszcze będą one tematem rozważań i komentarzy. Niewątpliwie nie wypadły te pierwsze po wojnie mistrzostwa tak jak bywało w latach przedwojennych. Trudno nawet upierać się czy zwycięzca ma prawo nosić tytuł mistrza świata. Ta drużyna amerykańska, która brała udział w turnieju nie przedstawia wielkiej klasy. W Stanach Zjednoczonych jest dużo jeszcze zespołów co najmniej tak dobrych. Również brak Kanady i Anglii przyczynił się do zredukowania znaczenia mistrzostw. Nie mniej dla statystyki, dla historii rozgrywek zostaną tylko fakty. A te są następujące. Czechosłowacja zdobyła tytuł mistrza świata i Europy, Szwecja zajęła drugie miejsce.

Polska uplasowała się na szóstym miejscu. Nie chcemy mówić dopiero czy już. To jest kwestia poglądu osobistego. Oceniamy występy Polski pod nieco szerszym kątem: nauki, nawiązywania kontaktu, utrzymywania stosunków ze światowym hokejem. Pod tym względem odnieśliśmy sukces.

Wymowa cyfr

Czechosłowacja jest po raz 7 mistrzem Europy, a po raz pierwszy mistrzem świata. W ciągu 24 kolejnych rozgrywek mistrzowskich, tytułami mistrza świata podzielili się Anglia i Szwecja po 4 razy, Szwajcaria, Niemcy i Austria zdobyły mistrzostwo dwukrotnie, Francja i Belgia były mistrzami jeden raz.

Polska brała udział po raz 15 w mistrzostwach. Pierwszy raz startowaliśmy w r. 1926.

Oto tabelka naszych dotychczasowych występów:

rok	gier	st. pkt.	st. br.
1926	8	8:8	15:26
1927	5	4:6	11:9
1928	3	3:3	10:5
1929	4	6:2	8:3
1930	4	2:6	6:10
1931	8	5:11	6:14
1932	9	0:18	3:45
1933	6	3:9	3:11
1934	1	2:0	5:0
1935	7	8:6	24:13
1936	8	6:10	26:25
1937	8	7:9	18:24
1938	9	11:7	20:17
1939	7	6:8	17:19
1947	7	4:10	27:40
	94	75:113	199:261

Mistrzostwa narciarskie Polski

bez OM TUR

Sekcja narciarska OM TUR, która odniosła szereg sukcesów na mistrzostwach ZSRR, mająca zgłoszonych największą ilość zawodników do PZN, *zmuszona była zrezygnować z udziału w Mistrzostwach Polski*, wobec nieoczekiwanego przesunięcia terminu, który początkowo ustalony został przez PZN na dnie 16 — 20 lutego i *został przesunięty na 22 — 26 b.m., co zbiega się z terminem Mistrzostw* ZRSS, które rozpoczynają się dnia 27.2.

W mistrzostwach nie będzie także startowało szereg czołowych klubów, zrzeszonych w ZRSS, a szkoda; zawodnicy Organizacji Młodzieżowych wykazali, że mają dużą ilość zawodników, reprezentujących dobrą klasę narciarską.

Kto wejdzie do kl. A

Dziś o godzinie 15 na lodowisku ŁKS odbędzie się pierwszy kwalifikacyjny mecz w hokeju na lodzie między mistrzem grupy łódzkiej RKS TUR a mistrzem grupy prowincjonalnej Łowickim KS.

Rewanżowe spotkanie odbędzie się w czwartek 27 bm. również na lodowisku ŁKS.

Po ostatniej niedzieli

Sytuacja się wyjaśnia

Ostatnie spotkania pięściarskie o drużynowe mistrzostwo Polski wyjaśniło niemal całkowicie szansę w obu grupach. W pierwszej warszawski Grochów po zdecydowanym zwycięstwie nad bydgoskim Zjednoczeniem jest zdecydowanym faworytem. Ewentualnie mógłby mu jeszcze zagrozić tylko Milicyjny KS z Gdańska, i to w takim wypadku gdyby Grochńów przegrał z milicjantami i z poznańską Wartą.

W drugiej grupie ŁKS uratował w Katowicach jeden punkt w walce z swym największym rywalem KS Batory Chorzów. Dzięki lepszemu stosunkowi zwycięstw, ŁKS-owi wystarczy nawet remis w rewanżowym spotkaniu które odbędzie się w marcu w Łodzi. Wszystko przemawia za tym, że łodzianie dojdą do finału. Tam spotkają się z Grochowem, albo... Milicyjnym. Nie trzeba dodawać, że w tym ostatnim wypadku, łodzianie mieliby znacznie większe szanse na zdobycie tytułu mistrzowskiego.

Tabela klasyfikacyjna

drużynowych mistrzostw w boksie

DRUŻYNA	Spotkań rozegranych	Wygranych	Remisowych	Przegranych	Stosunek punktów
Grupa I					
1 GROCHÓW (W-wa)	6	5	—	1	64:32
2 M.K.S. (Gdynia)	6	4	—	2	58:38
3 ZJEDNOCZENI (Bydg.)	6	3	1	2	52:44
4 WARTA (Poznań)	6	3	—	3	50: 6
5 WISŁA (Kraków)	6	1	1	4	31:62
6 P.K.S. (Wrocław)	6	1	—	5	30:66
Grupa II					
1 Ł.K.S. (Łódź)	6	5	1	—	77:19
2 BATORY (Chorzów)	6	5	1	—	64.32
3 H.C.P. (Poznań)	7	4	—	3	62:50
4.C.K.S. (Częstochowa)	7	2	—	5	45:65
5 LUBLINIANKA	7	2	1	4	41:71
6 OM TUR (Rzeszów)	7	—	1	6	29:81



74)

— Wiem, wiem... — machnął ręką — zaczekajmy trochę, wszystko już sobie obmyśliłem. Kiedy dostaniemy się w ręce naszych wojsk, przedstawię dowództwu twoje zasługi dla sprawy brytyjskiej i poproszę o pozwolenie na małżeństwo.

Uśmiechnęła się blado.

— Czy naprawdę przypuszczasz, że coś takiego może nam się udać?

— Oczywiście! — Kent patrzył na nią oczyma pełnymi miłości — nie tylko przypuszczam, ale jestem tego nawet pewien.

— Boże. Boże... nigdy nie uwierzę w tyle szczęścia, póki nie zobaczę tego na własne oczy.

— Może już niedługo zobaczysz — rzekł tajemniczo — od dwóch tygodni nie robię nic innego tylko myślę nad sposobem w jaki mógłbym cię stąd wydobyć. Czy nie ma żadnych wiadomości?

— Nie, nic specjalnego. Wieczorem, a właściwie po południu ma się odbyć narada w sprawie obrony miasta. Podobno twoi rodacy doszli już do Cyrene. Trwają tam ciężkie walki.

— A więc Derna padła już?

— Tak, dziś rano.

— Chwała Bogu!

— Jest także i druga wiadomość nie mniej ciekawa. Generał Babini przesłał przez radio wiadomość z Mekki, że zmuszony jest do wycofania się, gdyż patrole lotnicze odkryły wielką brytyjską kolumnę pancerną posuwającą się w stronę oazy.

— A to ciekawe — mruknął Kent — kiedy nadeszła ta wiadomość?

— Wydaje mi się, że wczoraj rano, albo jeszcze wcześniej. O ile wiem oaza jest już zajęta przez Anglików.

Kent myślał bardzo szybko Manewr dowództwa brytyjskiego nie mógł oznaczać nic innego, jak tylko chęć okrążenia Włochów i odcięcie całej Cyrenajki. W takim razie armia zamknięta w Benghazi byłaby zgubiona.

— Słuchaj — odezwał się nagle do Vanozzy — czy jesteś pewna, że Włosi będą bronić miasta?

— Nie wiem. Z tego co mówi mój mąż można wywnioskować, że bardzo im na tym zależy. Uważają oni, że Anglicy nie posiadają w tej chwili dostatecznej ilości wozów aprowizacyjnych, a wobec zasypania solą wszystkich prawie studzien na tym obszarze, nie będą mieli dostatecznej ilości wody do picia.

— Hm... piękny sposób prowadzenia wojny! Zasypywanie studni solą! tfu! — Kent nigdy nie przypuszczał, aby ludzie cywilizowani byli zdolni do tego rodzaju metod. — Szkoda, że nie pozatruwali ich przed tym, zginęłoby przy tym trochę naszych, ale wiedzielibyśmy z kim mamy do czynienia. Czy pewna jesteś, że nie zostały wydane jeszcze żadne rozkazy ewakuacyjne?

— Nie przypuszczam. Na co ci zresztą teraz te wiadomości, jeżeli nie masz kontaktu ze swoimi?

— Kto wie? Kto wie? — Kent uśmiechnął się blado — nie mam, ale mogę go mieć.

— Jak?

— Nie wiem jeszcze — skłamał z ciężkim sercem — ale przypuszczam, że będą go mógł uzyskać w najbliższych dniach. Kiedy będę cię mógł znów zobaczyć? Spojrzała nań jasnymi, dziewczęcymi oczyma i spokojnie powiedziała:

— Przyjdę dziś do namiotu, jaki zajmujesz z Rasunem-al-Dir. Będę przebrana za arabkę. Spodziewaj mnie się około jedenastej wieczór.

— Nie mówisz chyba poważnie!? Przecież to szaleństwo! Mógłby cię ktoś poznać, a wtedy byłabyś zgubiona!!.

(D. c. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon red dyżurnego
257 94

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują aptéki: Rembielińskiego (Andrzeja 28) Szymańskiego (Rokicińska 8), Zundelewicza (Piotrkowska 25), Szlindenbucha (Srebrzyńska 67), Kasperkiewicza (Zgierska 54), Lipca (Piotrkowska 193).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR W. P.
ul. Stefana Jaracza 27

Dziś wielki sukces P. Teatru W. P. i najwybitniejsze osiągnięcie powojennego teatru muzycznego, opera narodowa W. Bogusławskiego „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale" z muzyką J. Stefaniego, w inscenizacji L. Schillera z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej. Dekoracje Wł. Daszewskiego. Tańce układu J. Hryniewieckiej.

TEATR POWSZECHNY TUR
11 Listopada 21

Dziś i dni następnych wielki sukces Aleksandra Zelwerowicza w nowej pełnej humoru i werwy kreacji w „Oświadczynach" Czechowa, sekundują Z. Tymowska i H. Szletyński. W tym samym programie arcydzieło rosyjskiej komedii obyczajowej „Ożenek" Gogola. Obydwie budzące żywiołowy śmiech sztuki w reżyserii H. Szletyńskiego. Dekoracje O. Axera, nowy przekład A. Grzymały-Siedleckiego.

TEATR KAMERALNY
ul. Daszyńskiego 34

Ostatnie dni „Homer i Orchideja" z Woszczerowiczem i Szaflarską.

W sobotę dn. 1 marca premiera nowej sztuki amerykańskiej autora Williams'a „Szklana Menażeria".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ
„LUTNIA"
ostatnie dni

Dziś o godzinie 19-ej wspaniale wystawiona karnawałowa operetka F. Lehara **„Hrabia Luxemburg"**.

Udział bierze cały zespół artystyczny.

Bilety do nabycia od godz 11-ej w kasie teatru.

Już wkrótce operetka Lehara — „Kraina Uśmiechu".

TEATR KUKIEŁEK RTPD
ul. Nawrot 27.

Codziennie z wyjątkiem poniedziałków widowiska zamknięte dla dzieci szkół powszechnych o godz. 9 lub 11. W każdą niedzielę i święto widowisko otwarte o godz. 12-ej. Sztuka pióra L. Krzemienieckiej pt. „Historia cała o niebieskich migdałach".

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.

Dziś i codziennie komedia Hennequina i Vebera

„PANI PREZESOWA"

w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.

Udział biorą: Helena Buczyńska—Janina Draczewska, Stefania Grodzieńska, Stefcia Górska, Regina Grabowska, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dziewoński, Marian Dąbrowski, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Józef Matuszewski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, Józef Porębski i Stefan Witas.

Pocz. przedst. o godzinie 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej, tel. 272-70.

Reżyseria Stanisławy Perzanowskiej, dekoracje i kostiumy: Jan Rybkowski i Marian Stępień.

TEATR „GONG"
ul. Kopernika 16.
OSTATNIE DNI

Dziś, dnia 25 lutego 1947 r. „Tylko dla dorosłych". A. Janowska, Ola Obarska, Z. Wilczyńska, I. Wolska, J. Darski, R. Gierasieński, H. Szwajcer.

UWAGA!

POSZUKUJĘ FRONCZAK BRONISŁAWĘ ze Stanisławowa, która w kwietniu 1942 roku wyjechała do Niemiec na roboty. Ktokolwiek wiedziałby o losie poszukiwanej, proszony jest zawiadomić pod adres PRZEMYŚL ul. Kazimierzowska TURHEIM.

RADIO

Godz. 6.00 Sygnał czasu. 6,05 Dziennik, 6,20 Gimnastyka. 6,30 Muzyka. 8,40 Skrzynka PCK, 8,50 Audycja szkolna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12,05 Audycja dla świetlic robotniczych, 12,35 Utwory wiolenczelowe. 12,55 „10 minut poezji". 13,05 Muzyka obiadowa. 14,10 Fel. sportowy. 14,15 Improwizacje fortepianowe. 14,30 Fel. „Hydroplanem z Korsyki do Tunisu". 15,00 Aud. słowno - muzyczna dla dzieci. 15.20 Aud. ludowa słowno - myzyczna. 15,40 Muzyka kameralna. 16.00 Dziennik, 16,30 Szwedzkie pieśni. 16,55 Audycja dla młodzieży, 17,05 „U naszych przyjaciół". 17,25 Audycja rozrywkowa. 17,55 Z życia kulturalnego. 18.00 Aud. wojskowa, 18,07 Muzyka, 18,30 „Nauka przy głośniku". 19,00 Koncert symfoniczny. 20,00 Dziennik, 20,25 Koncert rozrywkowy, 21,00 Słuchowisko. 21,25 „Parafrazy walców". 21,45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22.00 Kwadrans prozy. 22,25 Koncert życzeń, 23,05 Reportaż z mistrzostw narciarskich Polski.

Z życia OM TUR

Komitet Miejski OM TUR zwołuje w dniu 26 b.m. o godz. 17-ej odprawę wszystkich sekretarzy i przewodniczących kół dzielnicowych i fabrycznych w lokalu K.W. OM TUR przy ul. Kopernika 8.

Kina

ADRIA Marszałka Stalina (Główna 1) — „Ojcowie i Dzieci".
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Ludzie i Manekiny".
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Płomień nie zgasł".
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Siedmiu śmiałych".
HEL (Legionów 2-4) — „Symfonia młodości".
MUZA (Ruda Pabianicka) — „Zaklęta Narzeczona".
OŚWIATOWE II (Rzgowska 94) Nieczynne.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Klatka Słowicza".
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74-76) — „Nieustraszeni".
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Pojedynek".
ROMA (Rzgowska 86) — „Zuch dziewczyna".
REKORD (Rzgowska 2) — „A imię ich milion".
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Zajazd na Rozdrożu".
ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Syn Pułku".
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Kapryśna ekspedientka".
TĘCZA (Piotrkowska nr. 108) — „Nieustraszeni".
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Koncert".
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Symfonia młodości".
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Twardzi Ludzie".
ZACHĘTA (ul. Zgierska 26) — „Elwira Madigan".

Kino: „Bałtyk" początek seansów: 15.30, 18, 20.30.

Kina: „Hel", „Adria", „Tęcza", „Roma" rozpoczynają: 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę — 14.30.

Pozostałe kina rozpoczynają seanse: 16-ta, 18-ta, 20-ta; w niedzielę o godz. 14.00.

KONCERTY

WYSTĘP AMERYKAŃSKIEGO DYRYGENTA W FILHARMONII

W piątek, 28 bm. odbędzie się w Filharmonii Wielki koncert symfoniczny pod batutą znakomitego dyrygenta amerykańskiego France Autori, który na ostatnim swym koncercie w Łodzi osiągnął tak niezwykły sukces. W programie m. in. poemat symfoniczny „Grunwald" Jana Maklakiewicza. Bilety w kasie kina „Bałtyk".

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, nosa i gardła. ul. Przejazd 6, Przyjmuje od godz. 8—10 i 4—6, tel. 101-50. —1433

DR MED. H. WIELICZAŃSKI, chor. wewn., specj. chor. płuc i serca. Piotrkowska 152, od godz. 15—17. Tel. 183-16.

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr 106. Przyjmuje od 7—10 i od 3—7.

LEKARZ-DENTYSTA, Zofia Filipowicz - Urbańska, ul. Daszyńskiego 30 m. 25, tel. 168-65 przyjmuje od godz. 10—11-ej i od 4—7-ej.

Dr. med. IGNACY MIRSKI, CHOROBY KOBIECE, AKUSZERIA, UL. ŻEROMSKIEGO 37, TEL. 257-23.

Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN — choroby kobiece, ul. Traugutta 9, III p. powrócił.

Dr REICHER, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Łódź, Południowa 26, tel. 191-23, powrócił i przyjmuje od godz. 2—5. —1446

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 4—7 Al. 1 Maja 3.

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI — specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37, m. 21, przyjmuje codziennie od 1—3 i od 4—6-ej po poł. Telefon 269-01.

Dr med. MARKIEWICZ Gustaw specjalista chorób skórnych i wenerycznych Piotrkowska 109 m. 6, II piętro. Tel. 138-52. —929

Dr med. SIENKO KSAWERY, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132, w godz. 12—2 i 4—6 Tel. 205-55. —232

Dr J. VOGEL, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92.

LEKARZ STOMATOLOG Alicja Burakowska z Warszawy — leczenie jamy ustnej i zębów. Pracownia zębów sztucznych. Andrzeja 2. —930

Dr DOBROWOLSKI — specjalista chorób nerwowych i seksualnych przyjmuje od 3—5. Kopernika 6, m. 3, tel. 186-00.

Dr ŚWIĘCIŁO ADAM — choroby kobiece i akuszeria. Przyjmuje 4-6, ul. Zawadzka 38, tel. 185-71.

LECZNICA PRZYCHODNIA Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów — Piotrkowska 3, tel. 216-48, godziny przyjęć od 10—7.

Dr RATAJ - ŻURAKOWSKA, Specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33, godzina 12—1 i 3—5½.

Kupno i sprzedaż

MASZYNY do szycia wszelkich systemów, kupno — sprzedaż naprawa, Piotrkowska 70 Rędzia. —5533

Różne

WYTWÓRNIA pudełek tekturowych R. Pluskowski, ul. Kilińskiego 55, tel. 166-85, wykonuje na zamówienia wszelkiego rodzaju kartonaże. —5547

ZAGINĄŁ pies czarny „Szkotz-Terrier" miał numerek „575". Odprowadzić za wynagrodzeniem, ul. Wysoka 31, Gembalski, tel. 184-37. —5570

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA pomoc domowa na przychodne od zaraz. Referencje konieczne. Zgłaszać się w redakcji „Kuriera Popularnego", Piotrkowska 68 od 10 — 12. —5552

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację szkolną na nazwisko Wieraszka Tedeusz, ul. Zgierska 38. —5567

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację partyjną PPS na nazwisko Bulewicz Janina, ul. Krucza 17. —5568

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację partyjną PPS na nazwisko Boik Władycława, ul Senatorska 23. —5569

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację tramwajową (służbową), kartę rejestracyjną RKU—Łódź, palcówkę na nazwisko Kierus Tadeusz, ul Wojska Polskiego 42. —5571

UNIEWAŻNIAM zagubione dwa dowody osobiste na nazwisko Polec Antonina, zam. Dolny Więczyn m. 2, pow. Łódzki. —5572

UNIEWAŻNIAM zagubiony akt ślubny, kartę pracy (fabryczną) na nazwisko Gać Genowefa, ul. 6-go sierpnia 19 m. 12. —5574

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilk-czarny. Odebrać można za zwrotem kosztów, ul. Zachodnia 29 m. 10. —5575

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację PPS Nr 36135 na nazwisko Lisiak Krystyna, ul Pomorska 92. —5576

Lokale

SKLEP z lokalem odstąpię na wytwórnię cukrów, urządzenie nowoczesne, punkt dobry, może być bez urządzenia. Zgłoszenia do administracji pod „Dobry punkt". —5573

Red. nacz.:
ARTUR KARACZEWSKI., Przyjmuje od 12 — 13.
SEKR. RED. od 10 — 11.
WYDAWCA: Sp. Wyd. „Wiedza".

NASZE TELEFONY:

REDAKCJA		ADMINISTRACJA	
Red. nacz.	130-46	Kier. adm. —	257-93
Sekr. Red.	144-18	Sekretariat —	222-22
Red. dyżurny		Prenumerata —	268-95
i red. działów	257-94	Ekspedycja i Dział	
Centrala	130-46	ogłoszeń —	256-37
		Kolportaż —	272-57

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy tylko artykuły zamówione. CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpaltę poza tekstem — 20 zł., w tekście— 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D—012849 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.